

Taki czujnik czadu kosztujący 100 złotych może uratować życie twojej rodzinie **str. 2**



FOT. B. GALAS

22 sierpnia 1973 r. wydano „Deklarację upadku demokracji w Chile”. Miesiąc później rozpoczął się pucz gen. Augusto Pinocheta **str. 12**

POD
PARAGRAFEM

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Czwartek
23.10.2025

Nr 206 (21 662)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Nie mieli litości –
wyłudzili 140
tysięcy złotych
od dwóch starszych
kobiet **str. 4**

Och, Karol,
czyli późny PRL
o zabarwieniu lekko
erotycznym **str. 12**

Mieszkańcy Borku
i Kielnarowej
czują się oszukani
inwestycją drogową
za 200 mln zł **str. 5**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



RZESZÓW

50 mln zł będzie kosztować budowa
budynku Collegium Medicum UR **str. 4**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rzeszów w elitarniej piątce miast w Polsce

Rzeszów, jak wynika z danych GUS, ma
najwyższy przyrost naturalny wśród miast
wojewódzkich. Wyprzedził Zieloną Górę,
Kraków, Gdańsk i Wrocław **str. 3**

Rzeszowskie
Towarzystwo
Pomocy im. św.
Brata Alberta
zgromadziło żywność
na zimę **str. 6**

Lubią, gdy
emeryturę przynosi
im listonosz.
Rolnicy na Podkarpaciu
są tradycjonalistami
str. 7

BLISKO NAS MIESZKAŃCY NIE WIEDZIELI, CO SIĘ WYDARZYŁO

Zawyły syreny. Nikt nie odwołał alarmu

Norbert Ziętał
n.zietal@nowiny24.pl

Mieszkańcy Przemyśla z przerażeniem słuchali dźwięku syreny ogłaszającej alarm. Dopiero po kilkunastu minutach na miejskim profilu na fb pojawił się komunikat, że była to pomyłka spowodowana awarią. Dlaczego tak późno?

Głos syren alarmowych słychać było w wielu miejscach Przemyśla w niedzielę w godz. 18.07 do 18.10. Sygnał słyszano w blokach m.in. na ulicy Leszczyńskiego.

- Usłyszeliśmy wyjące syreny. Popatrzyliśmy po sobie i nie wiedzieliśmy, co robić. Uciekać do piwnicy? Nasłuchiwaaliśmy i żaden z sąsiadów nie wychodził - mówi „Nowinom” mieszkanka Przemyśla.

Podobnie było w innej części miasta, na ul. Reymonta.

- Akurat wietrzyłam mieszkanie przed spaniem. Miałam otwarte okno na balkonie. Inaczej pewnie bym nie usłyszała alarmu, zwłaszcza że miałam włączony telewizor - mówi mieszkanka ul. Reymonta.

Popatrzyła z okna na osiedle. Była cisza i spokój, żadnego ruchu, nikt się nie ewakuował w panice.

Sygnał było słychać również m.in. na ul. Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, Słowackiego, Dworskiego.

**Późna reakcja władz
miejskich i tylko
na Facebooku**

Dopiero o godz. 18.55 na profilu Urzędu Miejskiego w Przemyślu pojawił się krótki komunikat:

„Syreny alarmowe, które było słychać dzisiaj w naszym mieście, na szczęście nie oznaczały prawdziwego alarmu. Uruchomienie sygnału spowodowane było awarią systemu ostrzegania”.



FOT. ILLUSTRACYNE/CANVA

Nikt nie odwołał alarmu, a informacja prezydenta Przemyśla na Facebooku, że to była awaria, pojawiła się dopiero po 45 minutach

Pod postem pojawiło się ponad 100 komentarzy. Część osób (także znane publicznie) napisała, że słyszała syreny. Inni zaprzeczali, żeby cokolwiek było w mieście słychać.

- To była awaria. Załączył się jeden z przekazników. Jutro będziemy wyjaśniać ewentualne powody awarii - w niedzielę, odpowiadając na komentarze internautów, napisał prezydent Przemyśla Wojciech Bakun.

Jednak nie każdy używa Facebooka, a jeszcze mniej osób robiło to po ogłoszeniu alarmu. Przestraszonych mieszkańców było wielu, co widać po komentarzach zamieszczonych pod miejskim postem. Niektórzy nagrali przerażający dźwięk syren.

**Masz szybko ukryć się
w bezpiecznym miejscu**

Zgodnie z instrukcjami rządowymi, w momencie ogłoszenia alarmu trzeba zabrać najpotrzebniejsze rzeczy i szybko się ewakuować. Tzn. udać się w bezpieczne miejsce, słuchać poleceń służb i władz, pozostać tam do czasu odwołania alarmu.

W przypadku wielu mieszkańców Przemyśla „bezpieczne miejsce” może oznaczać np. piwnicę w bloku. Bo profesjonalnych schronów brak.

W ostatnim czasie m.in. do sąsiadujących z Podkarpaciem województw lubelskiego, świętokrzyskiego wleciały rosyjskie drony. Wielu osobom przypomniały, że za naszą wschodnią granicą od prawie czterech lat trwa pełnoskalowa wojna, że co jakiś czas, także w nieodległych od Polski miejscowościach, dochodzi do ataków dronów lub rakiet, w których giną ludzie.

- Był sygnał modulowany, trwający 3 minuty, czyli dokładnie taki, który oznacza ogłoszenie alarmu dla ludności cywilnej. I co zrobiły władze miasta? Nic. Zero informacji na stronie Miasto Przemyśla. Żadnego komunikatu ze strony prezydenta. Żadnego odwołania alarmu - niepokoi się Paweł Rząsa (Koalicja Obywatelska), radny Rady Miejskiej w Przemyślu.

Czytaj str. 4

Jutro w naszej gazecie PULS

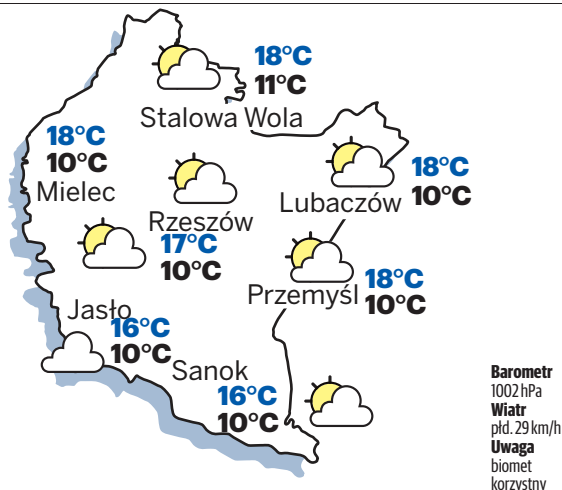
- Reportaże z Polski i z naszego regionu
- Komentarze, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki, sport
- Bieżące informacje z Podkarpacia

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



23 PAŹDZIERNIKA 2025

Dziś 296. dzień roku
Do sylwestra pozostało 69 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 7.07

Zachód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 17.25

Przysłowie na dziś:
Kiedy październik śnieżny i chłodny, to styczeń bywa zwykle pogodny.

Imieniny dziś obchodzą:
Bartłomiej, Ignacy, Jan, Marlena, Roman i Seweryn.

KALENDARIUM

1909

Skradziono korony z obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Nowe ufundowała papież Pius X.

1929

Nowojorski drapacz chmur Chrysler Building przejął, po zamontowaniu iglicy, tytuł najwyższego budynku na świecie (318,9 m).



FOT. WIKIPEDIA

1996

Papież Jan Paweł II w liście do Papieskiej Akademii Nauk stwierdził, że teoria ewolucji Darwina jest czymś więcej niż tylko hipotezą.

1958

Na łamach gazety „Le Journal de Spirou”, w odcinku komiksu autorstwa belgijskiego rysownika Peyo, po raz pierwszy pojawiły się Smerfy.

2005

Bł. Józef Bilczewski (nz.) - arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego - został kanonizowany przez papieża Benedykta XVI.

Film o perkusiście „Dzemu” w Zorzy

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Pokaz filmu dokumentalnego „30 lat wymówek” w reżyserii Armanda Urbaniaka to ciekawa dzisiejsza propozycja rzeszowskiego kina Zorza.

Po seansie odbędzie się panel dyskusyjny z udziałem reżysera Armanda Urbaniaka. Rozmowę poprowadzi Robert Żurkowski i specjalny gość Bożena Lidia Gacek.

Film opowiada historię jednego z najbardziej znanych polskich perkusistów, Michała Giercuskiewicza, który zyskał sławę, grając z zespołem Dżem. Michał „Gier” Giercuskiewicz to mistrz perkusji. Niedługo po śmierci lidera Dżemu zaszył się w Bieszczadach i zamieszkał na tratwie. Ale mimo upływu lat jego bębny i talerze nie zarosły pajęczyną - artysta przymierza się do nagrania

płyty. Pracuje w swojej samotni, w cieniu narkotykowej przeszłości, i czuje, że „to już ostatni gwizdek”. Kamera towarzyszy mu w przygotowaniach, ukazując drobiny pustelniczej egzystencji i zapierające dech w piersiach krajobrazy. One też staną się częścią jego muzyki. Po filmie i panelu odbędzie się koncert Piotra „Lupiego” Lubertowicza, przyjaciela Michała Giera Giercuskiewicza, czołowego polskiego bluesmana, wokalisty, gitarzysty, autor tekstów. Piotr „Lupi” Lubertowicz współpracował m.in. z Dżemem, Easy Rider, Sławkiem Wiercholskim i Nocną Zmianą Bluesa, Jackiem Dewódzkim (byłym wokalistą grupy Dżemu), Carlosem Johnsonem (USA) oraz muzykami z Breakout. Wydarzeniu towarzyszyć będzie wystawa malarstwa Bożeny Lidii Gacek.

Projekcja dziś o godz. 19, bilet normalny - 30 zł; ulgowy - 25 zł. ©©



FOT. MAT. PROMOCYJNE

Michał „Gier” Giercuskiewicz - bohater filmu „30 lat wymówek” w reżyserii Armanda Urbaniaka

Czujnik czadu za 100 złotych może uratować życie

Barbara Galas
barbara.galas@polskapress.pl

Sezon grzewczy dopiero się rozpoczął, a podkarpaccy strażacy już odnotowali pierwsze interwencje związane z tlenkiem węgla.

Tylko w październiku służby ratunkowe interweniowały 11 razy, a trzy osoby trafiły do szpitala. Od początku roku odnotowano ponad 192 wyjazdy do zdarzeń z czadem - dwie osoby zginęły, a 59 wymagało pomocy medycznej.

Brygadier Marcin Betleja, rzecznik prasowy podkarpaccich strażaków apeluje do mieszkańców o montowanie czujników tlenu węgla. - Montujcie czujniki, bo one naprawdę ratują życie. To niewielki koszt, a może zadecydować o byciu albo nie byciu całej rodziny - podkreśla.

Tlenek węgla, potocznie nazywany czadem, to gaz bezwonny, bezbarwny i pozbawiony smaku. Nie da się go wy czuć żadnym z ludzkich zmysłów, dlatego bywa tak niebezpieczny. Powstaje podczas niepełnego spalania paliw, najczęściej w piecach, kotłach, kuchenkach gazowych czy kominkach, zwłaszcza gdy wentylacja nie działa prawidłowo. Objawy zatrucia są często bagatelizowane, to m.in. ból głowy, senność, duszność, nudności, osłabienie czy zaburzenia orientacji. - Zaczadzony człowiek staje się bierny, traci zdol-



FOT. BARBARA GALAS

Czujniki mogą być zasilane bateryjnie lub z sieci elektrycznej

ność oceny zagrożenia i nie jest w stanie sam opuścić pomieszczenia - ostrzega brygadier Betleja.

Ekspert wskazuje, że najczęstszą przyczyną zatrucia jest niesprawna wentylacja i nieszczelne, zapchane lub źle konserwowane przewody kominowe. Wiele problemów pojawia się po wymianie starych okien na nowe, szczelniejsze, które ograniczają dopływ powietrza.

Jak zaznacza Betleja, aby uniknąć tragedii, należy regularnie kontrolować i czyścić przewody kominowe, wietrzyć pomieszczenia, zwłaszcza te z piecykami i termami gazowymi, nie zasłaniać kratki wentylacyjnych, sprawdzać ciąg powietrza (np. przykładając kartkę do kratki - powinna przylgnąć), a przede wszyst-

kim, zainstalować czujnik tlenu węgla.

Koszt czujnika czadu to ok. 100 złotych. Urządzenie działa nawet przez 10 lat, co oznacza, że bezpieczeństwo domowników kosztuje zaledwie 10 zł rocznie. Czujniki mogą być zasilane bateryjnie lub z sieci elektrycznej, a wiele z nich dodatkowo pokazuje poziom stężenia CO w powietrzu, zanim uruchomi się alarm.

- Czasami ktoś mówi, że to sto złotych. Tak, ale życia się za sto złotych nie odkupi. To wydatek jednorazowy na dekadę - przypomina pan Łukasz, sprzedawca w rzeszowskim sklepie UNIMET.

Czujniki należy montować zgodnie z zaleceniami producenta, najczęściej na wysokości ok. 1,5 m od podłogi, w pomieszczeniach, gdzie znajduje

się piecyk gazowy, kominek lub inne urządzenie grzewcze. Warto też umieścić je w sypialniach i miejscach, w których domownicy spędzają dużo czasu. Nie zaleca się montowania ich bezpośrednio przy drzwiach czy kratkach wentylacyjnych.

Zainteresowanie czujnikami rośnie, zwłaszcza jesienią i zimą. Jak mówi sprzedawca, coraz więcej osób zdaje sobie sprawę, że to niewielki koszt w porównaniu z wartością życia. - Dobrze, jeśli czujnik się nie przyda, ale warto go mieć - dodaje pan Łukasz.

Każdego roku w Polsce dochodzi do setek zatrucia tlenkiem węgla. Wystarczy drobna nieszczelność lub zatłoczony komin, by bezwonna trucizna zaczęła gromadzić się w mieszkaniu. Tymczasem za cenę jednej kolacji w restauracji można zapewnić sobie i bliskim bezpieczeństwo na całe 10 lat.

Jak wynika z danych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, w 2024 roku strażacy w całym kraju odnotowali 4 329 interwencji związanych z emisją tlenu węgla. 52 osoby zginęły, a 1 334 zostały podtrute. To o jedną ofiarę śmiertelną mniej niż rok wcześniej.

Strażacy apelują o sprawdzanie wentylacji i zamontowanie czujników czadu. - One naprawdę ratują życie. Bo czad nie daje drugiej szansy - podsumowuje Betleja. ©©

nasz REGION

www.nowiny24.pl

STAŁOWA WOLA

Kara do 5 lat pozbawienia wolności grozi 36-letniemu kierowcy mercedesa, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej i uciekał przed policjantami. Podczas ucieczki mężczyzna popełnił szereg wykroczeń oraz uszkodził radiowóz. Pościg zakończono na ul. Rozwadowskiej, gdzie drogę ucieczki uniemożliwił mu inny radiowóz, w którego bok uderzył mercedes. Prokurator zastosował wobec 36-latka policyjny dozór.



RUDNIK NAD SANEM

Tragiczny pożar

W nocy z wtorku na środę w Rudniku nad Sanem wybuchł pożar domu mieszkalnego. Pomimo szybkiej interwencji strażaków, życia 55-letniego mężczyzny nie udało się uratować.

FOT. KPP STAŁOWA WOLA

Rzeszów z rekordowym wzrostem liczby mieszkańców

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

W ciągu 25 lat liczba mieszkańców Rzeszowa wzrosła o prawie 23,5 procent. To zdecydowany rekord w skali Polski wśród miast wojewódzkich oraz na tzw. grodzkich, na prawach powiatu.

Stolica Podkarpacia jest w niewielkim gronie miast wojewódzkich, w których liczba ludności nadal rośnie. Tak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Na koniec czerwca w Rzeszowie mieszkało 198,5 tys. osób.

W 1999 r. przeprowadzono reformę administracyjną Polski. Zamiast 49 województw powstało 16. Miasta, jak np. Przemyśl czy Krosno, do tej pory wojewódzkie stały się grodzkimi, czyli na prawach powiatu. Efekt - po 25 latach w Rzeszowie liczba ludności zwiększyła się ze 160,6 tys. do 198,3 tys. na koniec 2024 r. - według danych GUS.

Pierwsze miejsce w kraju

Oznacza to przyrost mieszkańców Rzeszowa o 23,5 proc. To zdecydowany rekord w Polsce. Na drugim miejscu Zielona Góra (która wspólnie z Gorzowem Wlkp. jest stolicą województwa lubuskiego) ze wzrostem 17,78 proc., na kolejnych Gdańsk 5,23 proc., Wrocław 4,56 proc. Szóstkę miast wojewódzkich ze wzrostem mieszkańców w ostatnim ćwierćwieczu zamyka Białystok - wzrost 0,56 proc.

Co sprawia, że stolica Podkarpacia tak przyciąga do siebie mieszkańców?

LICZBA MIESZKAŃCÓW

RZESZÓW +23,48 %

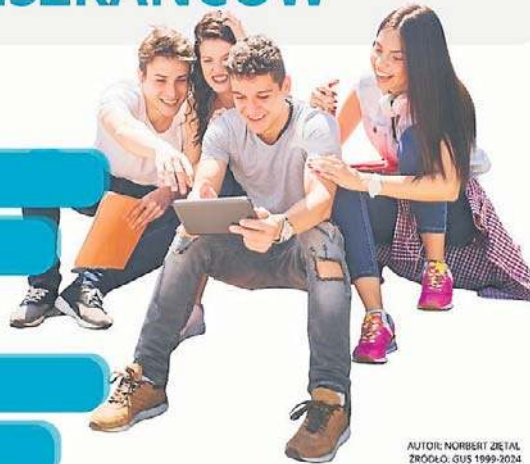
ROK 2024: 198 317

ROK 1999: 160 601

PODKARPACIE -1,70 %

ROK 2024: 2 062 997

ROK 1999: 2 098 771



AUTORE: NORBERT ZIETAŁ
ŹRÓDŁO: GUS 1999-2024

Tak w Rzeszowie wzrosła liczba mieszkańców. Co ciekawe, na Podkarpaciu miast i gmin z najwyższym przyrostem naturalnym, najwięcej jest w powiecie rzeszowskim.

Na pewno znaczny wpływ na poprawę demografii miało przyłączenie w ostatnich 25 latach kilku miejscowości z sąsiednich gmin. To zasługa poprzedniego prezydenta Tadeusza Ferency, który był i jest stawiany za wzór gospodarza miasta, samorządowego wizjonera. Potrafił powiększyć miasto, co nie udaje się m.in. w drugim mieście regionu, czyli Przemyśle. Mimo wielokrotnych prób, w ostatnich kilkudziesięciu latach to miasto powiększyło się tylko o małą wioskę Kruhel Wielki.

Jednak nie tylko ekspansja terytorialna powoduje wzrost liczby ludności Rzeszowa. Miasto, jako jedna z nielicznych gmin na Podkarpaciu i w Polsce, ma od wielu lat dodatni przyrost naturalny. Nie jest on zbyt duży, ale przynajmniej na plusie.

- W pierwszym półroczu 2025 r. urodziło się 911 dzieci.

Od stycznia do czerwca odnotowano 853 zgony. Przyrost naturalny był dodatni i wyniósł 0,6 na 1 tys. mieszkańców. Ogólne saldo migracji było dodatnie i wyniosło 165 osób - podaje Urząd Statystyczny w Rzeszowie.

Rzeszów przyciąga do siebie młodych ludzi

Stolica Podkarpacia ma korzystną strukturę wiekową mieszkańców. Mediana wieku w 2024 r. wyniosła 40,7 lat. Oznacza to, że połowa mieszkańców ma mniej lat niż 40,7, a pozostali więcej. To jeden z najlepszych wyników w Polsce (mediany są liczone dla powiatów). Mediana wieku dla Polski wynosi 43,3 lata.

Młodsze społeczeństwo sprzyja wzrostowi demograficznemu, rodzi się więcej dzieci. W Rzeszowie odsetek dzieci w wieku 0 do 14 na koniec 2024

r. wynosił 16,1 proc. wszystkich mieszkańców. Średnia podkarpacka wynosi 14,86 proc. a ogólnopolska 14,64 proc.

Co przyciąga młodych ludzi? Z pewnością wiele osób albo nawet „prawie wszyscy” na pierwszym miejscu stawiają pracę. A to właśnie w Rzeszowie lub najbliższej okolicy (np. przy lotnisku) ulokowało się najwięcej firm z ofertami pracy atrakcyjnymi dla młodych, wykształconych ludzi.

Miasto inwestuje

Ważne są również odpowiednie działania władz miejskich.

- Cieszymy się z tego pozytywnego trendu, z tego, że w naszym mieście przybywa mieszkańców. Wprowadzamy wiele inicjatyw, dzięki którym powstają przyjazne warunki dla rodzin. Inwestujemy w infrastrukt-

ture opiekuńczo-edukacyjną dla dzieci. Na finiszu są prace przy budowie nowego żłobka przy ul. Jachowicza na rzeszowskim osiedlu Drabinianka. Rozbudowujemy szkoły, tworząc bardziej komfortowe warunki dla uczniów, czego przykładem jest rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 13 przy ul. Skrajnej, czy też trwająca obecnie rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 21 przy ul. Miodowej. Ważne są także inne programy, które realizujemy - mówi Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.

Poza ogólnopolskimi programami wspierającymi młodych rodziców, Rzeszów prowadzi własne działania i stara się aktywnie wspierać oraz zachęcać rodziców do pozostawiania i wychowywania dzieci. Są to m.in.:

„Wyprawka dla dziecka - Rzeszów To My” - pakiet powitalny dla nowo narodzonych rzeszowianek i rzeszowian. W 2024 roku - wypłacono świadczenie dla 276 rodzin, a w 2025 rok - dla 135 rodzin,

Rzeszowski Bon Żłobkowy - W 2024 roku wypłacono świadczenie dla 944 rodzin, w 2025 rok - dla 691,

- Uczniowie rzeszowskich szkół podstawowych i średnich korzystają z bezpłatnej komunikacji miejskiej. Miasto inwestuje w place zabaw, boiska oraz szeroką ofertę zajęć m.in. w Rzeszowskim Domu Kultury. Rzeszów należy także do najbardziej bezpiecznych dużych miast w Polsce, co jest szczególnie ważne dla rodzin mieszkających już u nas jak i przeprowadzających się z innych miejscowości - dodaje Konrad Fijołek.

Rośnie też na Podkarpaciu

Nie tylko w Rzeszowie wzrosła liczba mieszkańców. Co ciekawe, miast i gmin z najwyższym przyrostem, najwięcej jest w powiecie rzeszowskim, stosunkowo blisko Rzeszowa. To m.in.:

● miasto Głogów Małopolski: wzrost o rekordowe 134,2 proc.

● miasto Tyczyn: wzrost o 50 proc.

● gmina Trzebownisko: wzrost o 39,1 proc.

Niestety, pozostałe miasta grodzkie na Podkarpaciu radzą sobie o wiele gorzej od stolicy województwa.

W Polsce liczba ludności maleje. Poza tymi sześcioma stolicami województw, w pozostałych, a także we wszystkich miastach grodzkich, czyli w zdecydowanej większości stolic dawnych województw, liczba mieszkańców zmalała w ostatnich 25 latach.

Takie są wyniki dla trzech dawnych stolic województw w naszym regionie, w okresie minionych 25 lat:

■ Przemyśl: minus 19,35 proc.

■ Tarnobrzeg: minus 14,28 proc.

■ Krosno: minus 10,73 proc.

W Stalowej Woli (miasto grodzkie, które nie było stolicą dawnego województwa) spadek wyniósł aż 20,46 proc. To jeden z najgorszych wyników na Podkarpaciu.

Skąd spadki? Brak pracy powoduje wyjazd młodych ludzi. To pogarsza sytuację demograficzną, społeczeństwa się starzeją, rodzi się mało dzieci, jest ujemny przyrost naturalny. ©

Zwłoki 44-latka w zamkniętym samochodzie

Bogdan Hućko
b.hucko@nowiny24.pl

Prokuratura Rejonowa w Krośnie prowadzi śledztwo w sprawie zwłok mężczyzny w zaparkowanym bmw w Zalesiu. Co było przyczyną jego śmierci ma wyjaśnić dzisiejsza sekcja zwłok.

Jak informowaliśmy już w Nowinach, w poniedziałek, 20 października, około godziny 18 policja otrzymała informację o nieprzytomnym mężczyźnie znajdującym się w sa-

mochodzie marki BMW. Auto było zaparkowane w Zalesiu (powiat krośnieński), w pobliżu stacji paliw przy drodze krajowej nr 19, znajdującej się niedaleko stacji kolejowej i stacji LUKS Partyzant w Targowiskach.

Na miejsce skierowane zostały służby - pogotowie ratunkowe SPPR w Krośnie, strażacy z OSP KSRRG Targowiska i JRG PSP w Krośnie oraz policjanci z drogówki KMP w Krośnie.

Drzwi beemki były zamknięte. Po wybiciu szyby,

okazało się, że mężczyzna w samochodzie siedzący na miejscu pasażera nie daje znaków życia. Lekarz stwierdził zgon. Ciało zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych.

- Mężczyzna, 44 - letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego, w samochodzie był sam - powiedział nam komisarz Paweł Buczyński, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Krośnie.

Prokuratura Rejonowa w Krośnie wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spo-

wodowania śmierci mężczyzny to jest o czyn z art. 155 kk.

- W wyniku podjętych działań ustalono, iż mężczyzna w chwili podjęcia działań ratowniczych był bez oznak życia. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do dalszych oględzin. Na 22 października zaplanowane zostały czynności oględzin i otwarcia zwłok z udziałem biegłego lekarza - informuje rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krośnie dr hab. Marta Kolendowska - Matejczuk.

JASIONKA

Awanturnik w samolocie

Funkcjonariusze Straży Granicznej w Rzeszowie-Jasionce interweniowali wobec agresywnego pasażera. Mężczyzna nie wykonywał poleceń załogi samolotu, był agresywny oraz miał problemy z utrzymaniem równowagi.

Strażnicy zostali wezwani, gdyż awanturnik zagrażał bezpieczeństwu lotu. Nie podporządkował się poleceniom mundurowych z Zespołu Interwencji Specjalnych, co skutkowało wyprowadzeniem mężczyzny z samolotu.

Jego zachowanie wskazywało, że może być pod wpływem alkoholu. Podejrzenia potwierdziło badanie, zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wyniosła ponad 2 promile.

W efekcie, zamiast do Dublina, agresywny pasażer trafił do rzeszowskiej izby wytrzeźwień. Następnego dnia za naruszenie porządku na pokładzie statku powietrznego został ukarany mandatem w wysokości 500 złotych. wt

Oszuści wyłudzili 140 tys. zł od dwóch kobiet

jer
j.leniart@nowiny24.pl

Bezwzględni przestępcy nie mieli litości - udając policjantów wykorzystując chęć niesienia pomocy wnuczce oraz córce wyłudzili oszczędności od dwóch starszych kobiet.

Do dwóch mieszanek Tarnobrzega zadzwonili oszuści. Pierwszy telefon stacjonarny odebrała 79-latką. Mężczyzna przedstawił się jako „policjant” i poinformował, że jej wnuczka spowodowała wypadek. Przekazał, że na załatwienie formalności potrzebna jest spora suma gotówki.

Zmanipulowana seniorka powiedziała, jakimi pieniędzmi dysponuje i gdzie mieszka. Wkrótce do jej drzwi zapukał

„mecenas”, któremu pokrzywdzona przekazała oszczędności. O tym, że została oszukana 79-latką przekonała się, gdy skontaktowała się z krewnymi.

Przed godziną 23. podobny telefon odebrała 83-letnia kobieta. W słuchawce usłyszała zapłakany głos kobiety, podającej się za jej córkę, która przebywa za granicą kraju. Seniorce przekazała, że jest sprawcą wypadku z udziałem kobiety w ciąży i pilnie potrzebuje pieniędzy. Telefon przejął nieznajomy mężczyzna, podający się za „policjanta” który powiedział, że ofiara wypadku zmarła i aby uchronić córkę przed więzieniem potrzebna jest gotówka. 83-latką przekazała oszustom swoje oszczędności.

Łącznie seniorki straciły 140 tysięcy złotych.

Powstanie nowy budynek dla Collegium Medicum UR

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Prawie 50 mln zł zapłaci Uniwersytet Rzeszowski za budowę nowego budynku przy ul. Cichej do kształcenia studentów kierunków medycznych.

Umowę z inwestorem podpisał w środę rektor UR, prof. dr hab. n. med. Adam Reich. Firma z Sopotu. BETONOX Construction S.A. ma w ciągu 11 miesięcy zakończyć inwestycję.

- Terminy mocno nas gonia. Cel jest ambitny. - nie ukrywa prof. Adam Reich. - Mam nadzieję, że termin zostanie dotrzymany i nie będzie po drodze większych przeszkód.

Na budynek Collegium Medicum udało się uzyskać dofinansowanie z KPO (40 mln zł), resztę (9 mln zł) dokłada uniwersytet. Projekt już został opracowany wcześniej.

Obiekt stanie przy ul. Cichej, w sąsiedztwie akademików Laury i Filona. Jego łączna powierzchnia użytkowa to cztery tys. mkw. Będzie podzielony na dwie strefy funkcyjne: część ćwiczeniową oraz wykładową. Oprócz mniejszych sal, będzie też aula audytoryjna.

Nowa inwestycja ma zwiększyć w UR liczbę studentów medycyny o około 20 proc.

- Budynek nie będzie służył tylko lekarzom, również in-



- Powstanie nowego obiektu pozwoli naszej uczelni zwiększyć limity przyjęć na kierunki medyczne - podkreślił wczoraj prof. Adam Reich, rektor UR

nym kierunkom medycznym, których mamy sporo. Mam nadzieję, że w przyszłości będą otwierane kolejne - przekazał rektor Adam Reich.

To kolejna inwestycja Uniwersytetu dotycząca obszaru nauk medycznych. Na łamach Nowin informowaliśmy otrzymanej dla Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego dotacji ok. 300 mln złotych z Funduszu Medycznego na budowę nowoczesnego ośrodka onkologicznego w Świlczy.

Zapytaliśmy rektora UR, czy w związku z tym są może plany, aby wyodrębnić Collegium Me-

dicum i stworzyć osobny uniwersytet medyczny?

- Nie ma takich zamierzeń - mówi prof. Adam Reich. - Jako rektor, a jestem też członkiem wydziału medycznego i medykem, działam tak, aby jeszcze bardziej w struktury uniwersytetu

Wiosną 2026 r. ma zostać otwarta nowa część Uniwersyteckiego Centrum Lekkoatletycznego przy ul. Cichej

wpleść Uniwersytecki Szpital Kliniczny. Chcę uniwersytet zjednoczyć, a nie go dzielić - przekonuje rektor.

W najbliższych planach jest remont Wydziału Ekonomii na osiedlu Zalesie oraz budynków Wydziału Prawa i Administracji. W tych dalszych - modernizacja obiektów przy ul. Hoffmannowej, czy ul. Kasprzowicza.

- Uniwersytet finansowo ma się dobrze. Staramy się prowadzić oszczędną politykę finansową, ale widzimy potrzebę kluczowych inwestycji - zaznacza prof. Adam Reich.

0011420713

Panu
Andrzejowi Szymkowiczowi
oraz
Rodzinie i Bliskim
najgłębsze wyrazy współczucia
oraz szczerze słowa otuchy i wsparcia
z powodu śmierci
Taty
składają
Dyrekcja, Orkiestra i Pracownicy
Filharmonii Podkarpackiej im. Artura Malawskiego
w Rzeszowie

0011420740

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
Panu Jerzemu Rupar
z powodu śmierci
Mamy
składają
Zarząd, Właściciele i pracownicy VAN PUR S.A.

REKLAMA 0011406829

MPGK RZESZÓW
Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

Kto poniesie odpowiedzialność, jeśli będzie to prawdziwy alarm, a mieszkańcy nie zareagują?

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

Radny Paweł Rząsa o sprawie alarmu w Przemysłu pytał podczas poniedziałkowej sesji rady miejskiej, ale nie uzyskał odpowiedzi.

- Władze publikują instrukcje, jak reagować na alarm, same tych zasad nie przestrzegając. I to w chwili, gdy trwa wojna za naszą wschodnią granicą. Przemysł leży kilkanaście kilometrów od państwa nią ogarniętego, a w tym samym czasie w naszym mieście wyje syrena i nikt nic nie wie. Przemyski Serwis Informatyczny napisał, że alarm był „nieprawdziwy”. Bzdura. Alarm był prawdziwy, słyszalny w wielu częściach miasta. Różne mogły być jego przyczyny, ale fakt jego uruchomienia jest bezsporny. To

właśnie wymaga wyjaśnienia, a nie przemilczenia - twierdzi Paweł Rząsa (Koalicja Obywatelska).

We wtorek rano wysłaliśmy w tej sprawie pytania do Urzędu Miejskiego w Przemysłu. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi, ale przed południem na miejskiej stronie internetowej pojawił się oficjalny komunikat.

Chwilowa awaria

„W niedzielę, 19 października br., około godziny 18-tej, w jednej z syren miejskiego systemu ostrzegania i alarmowania ludności na ul. Grunwaldzkiej doszło do samoczynnego, krótkotrwałego uruchomienia sygnału dźwiękowego. Niezwłocznie, po otrzymaniu zgłoszenia od mieszkańców, dyżurny Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego podjął działania i sygnał został wyłączony. Po wstępnej weryfikacji ustalono, że zdarzenie miało charakter techniczny i wynikało z chwilowej awarii układu sterowania jednej z syren. Nie był to alarm rzeczywisty ani ćwiczebny, a system nie przekazywał żadnego sygnału o zagrożeniu” - podano w komunikacie.

Co mogło być przyczyną awarii?

- Zdarzenie zostało zgłoszone serwisowi obsługującemu system ostrzegania, który przeprowadził szczegółową diagnostykę i działania zapobiegające podobnym incydentom w przyszłości. Miasto Przemysł zapewnia, że system ostrzegania i alarmowania ludności funkcjonuje prawidłowo, a przedmiotowa sytuacja miała charakter incyden-

talny. Bezpieczeństwo mieszkańców nie było w żadnym momencie zagrożone - w komunikacie odpowiada przemyski magistrat.

Kto odpowie, gdy będzie prawdziwy alarm, a ludzie nie zareagują?

W Przemysłu wielu komentujących twierdzi, że brak odpowiednio szybkiej reakcji na awarię systemu, może doprowadzić do tego, że jeśli alarm nastąpi faktycznie, część osób może go zignorować.

- Co powinniśmy robić, jeśli znów zawyją syreny? Udać, że nic się nie dzieje? Założyć, że to „kolejna awaria”? Ten dźwięk może kiedyś oznaczać coś naprawdę poważnego. Oby nigdy, nigdy, do tego nie doszło - komentuje radny Paweł Rząsa. ©©

Mieszkańcy Borku Starego i Kielnarowej czują się oszukani inwestycją drogową za 200 mln zł

Wojciech Tatała
wojciech.tatala@polskapress.pl

Ludzie czują się oszukani aktualnym zakresem robót, który jest odległy od zapowiedzi. PZDW twierdzi, że przebudowa jest prowadzona według wcześniejszych ustaleń.

Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 878 na odcinku Tyczyn - Dylągówka - o wartości 200 mln zł - prowadzona jest przez firmę Antex II. Zgodnie z planami na 14-kilometrowej trasie z Kielnarowej do Dylągówki powstanie droga klasy G z pełną infrastrukturą dla pieszych i rowerzystów, czyli ciągi pieszo-rowerowe, przejścia dla pieszych i zatoki autobusowe. Inwestycja ma zakończyć się jesienią 2027 roku.

Mieszkańcy uważają, że inwestycja niewiele zmieni w jakości drogi i komunikacji, za to znacznie utrudni ich codzienne życie.

- Tak dziwnej i bezsensownej realizacji jeszcze nie wi-



Wysokie nasypy wykonane wzdłuż przebudowywanej drogi to zmora sąsiadujących z nią mieszkańców

działem. Zerwano starą podbudowę, niedawno wykonane chodniki, podniesiono nasypem drogę tak, że niektórzy mieszkańcy będą musieli zmienić auta na 4x4, bo inaczej nie wyjadą z posesji, po to tylko, żeby zrobić tak jak było.

Nie ma ścieżki rowerowej, droga jak była wąska, tak jest dalej, nie zaprojektowano światła na przejściu w okolicy szkół. Na miejscu zrujnowanych chodników robią identyczne. Kto to zaprojektował? Zatwierdził? Zlecił do roboty?

Setki milionów wyrzucone w błoto, a miało być tak pięknie - pisze jeden z mieszkańców.

Zapytaliśmy Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich zarówno o ścieżki, budowę kanalizacji przeciwdeszczowej,

podniesienie osi drogi oraz strome zjazdy. W sprawie ścieżek rowerowych dowiedzieliśmy się, że nie powstaną, bo na etapie projektowym z wnioskiem o ich wybudowanie nie wystąpili mieszkańcy.

- Budowa ścieżek rowerowych wymagałaby zwiększenia zajętości terenów prywatnych. Udział społeczeństwa był zagwarantowany, więc mieszkańcy, jak również i gmina, mogli składać wnioski i uwagi do koncepcji, a następnie projektu. Obecnie wprowadzenie zmian jest niemożliwe, ponieważ inwestycja musi być zrealizowana zgodnie z projektem i decyzją ZRID, do czego zobowiązują nas przepisy prawa budowlanego - wyjaśnia Joanna Szarata, specjalista ds. informacji publicznej w PZDW.

Minimalnie szersza droga

Poważnym problemem w Borku Starym są wybudowane wysokie nasypy wzdłuż drogi uniemożliwiających wyjazd części mieszkańców z ich

własnych posesji. Jaki był cel ich budowy?

- Proszę zwrócić uwagę na topografię i uwarunkowania przestrzenne Borku Starego. Miejscowość znajduje się na terenie Pogórza Dynowskiego. Niweleta drogi jak i posesje są miejscami na bardzo zróżnicowanych wysokościach poziomach. Podniesienie profilu trasy wynikało z konieczności wzmocnienia nawierzchni drogi, korekty geometrycznej (łuków pionowych, pochyłeń podłużnych) oraz zapewnienia odpowiedniego „światła” dla mostów i przepustów, co wynika z konieczności dostosowania parametrów do obowiązujących standardów i warunków technicznych dla drogi o tej klasie - wyjaśnia Joanna Szarata.

W PZDW dowiedzieliśmy się także, iż po zakończeniu robót droga dalej będzie jednojezdniowa i dwupasowa. Szerokość pasa ruchu to 7 metrów, do tego obustronne pobocza o szerokości 1,25 m, w tym utwardzenie na 0,5 m. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA S.A.

0011416487

Dariusz Marzec: Transformacja musi służyć polskiej gospodarce

Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie - jej nadrzędnym zadaniem jest wspieranie rozwoju gospodarczego oraz społecznego Polski. Taką tezę przedstawił Dariusz Marzec, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, podczas jednego z najważniejszych paneli dyskusyjnych Europejskiego Forum Nowych Idei (EFNI) w Sopocie. To spotkanie, skupiające liderów biznesu, polityki i nauki, koncentrowało się w tym roku na przyszłości gospodarki i wyzwaniach, jakie stoją przed Polską w nadchodzących dekadach.

Jednym z głównych tematów była konieczność poszukiwania nowych silników wzrostu gospodarczego. Eksperti ostrzegają, że dynamika rozwoju obserwowana przez ostatnie 20-25 lat może słabnąć. Do głównych zagrożeń zaliczono niekorzystne trendy demograficzne, malejący poziom konsumpcji, rosnące koszty pracy oraz wyczerpanie dotychczasowych rezerw rozwojowych. - Przed nami wyzwania, które wymagają nowych rozwiązań - podkreślała Elżbieta Czetwertyń-

ska, prezes zarządu Banku Handlowego.

Minister energetyki Miłosz Motyka zaznaczył, że dotychczasowy sukces gospodarczy był możliwy dzięki aktywności przedsiębiorców, samorządów i pracowników instytucji publicznych. - Polska od lat jest „zieloną wyspą” wzrostu - mówił. Jednak jego zdaniem przyszłość wymaga nowych źródeł napędu. Za takie uznał dwa filary: transformację energetyczną i inwestycje w sektor zbrojeniowy. - To nie tylko obszary kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa, ale też istotne czynniki pobudzające rozwój - zaznaczył. Dodał, że inwestorzy zagraniczni muszą mieć pewność, że Polska jest krajem bezpiecznym, stabilnym i oferującym tanią energię jako fundament planowania biznesu.

Do tych wypowiedzi odniósł się Dariusz Marzec. - Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie. To proces, który ma służyć rozwojowi - mówił. Prezes PGE podkreślił, że dostęp do taniej i bezpiecznej energii, rozwój sieci przesyłowej oraz inwestycje w nowe moce wytwórcze muszą zapewnić Polsce konkurencyjność gospodar-



czą oraz sprzyjać rozwojowi społecznemu. - To powinien być proces przemysłowy, podporządkowany interesowi gospodarczemu państwa - dodał.

Szczególnie istotne - według prezesa PGE - jest, aby inwestycje w energetykę napędzały również polski przemysł i sektor usług. - Środki przeznaczone na modernizację systemu energetycznego powinny trafić do polskich firm: dostawców, wykonawców, usługodawców, projektantów. To kwestia budowania lokalnych kompetencji - mówił Dariusz Marzec. Posłużył się tu pojęciem local content, wskazując na potrzebę mak-

symalnego wykorzystania krajowego potencjału. - Takie podejście sprawia, że inwestycje nie tylko poprawiają infrastrukturę, ale też budują siłę gospodarczą kraju - dodał.

Długofalowe podejście do inwestycji w energetyce ma według PGE przełożenie na całe regiony. Przykładem może być port w Gdańsku, gdzie powstaje terminal instalacyjny dla morskiej energetyki wiatrowej. Po zakończeniu budowy farm wiatrowych na Bałtyku, obiekt zostanie przekształcony w terminal przeładunkowy. Jeszcze bardziej widoczne zmiany zajądą w Uście, gdzie budowana obecnie baza

operacyjno-serwisowa dla projektów offshore może trwale odmienić gospodarczy charakter miasta. - Ustka przestanie być wyłącznie miejscowością turystyczną i stanie się ważnym ogniwem krajowej gospodarki morskiej - zaznaczył Marzec.

Uczestnicy panelu wskazywali również na inne potencjalne źródła wzrostu: deregulacje, automatyzację procesów, rozwój innowacji, sztucznej inteligencji oraz przyspieszenie procedur inwestycyjnych. - Dziś przygotowanie inwestycji trwa zbyt długo i przypomina gehennę - ocenił minister Motyka. Michał Gołębiowski, wiceprezes Energi SA, akcentował znaczenie inwestycji w kapitał ludzki i technologię. Jan Zimowicz, prezes PZU Zdrowie, przypominał, że zdrowe społeczeństwo to nie koszt, ale inwestycja w przyszłość kraju. Z kolei Mariusz Jaszczyk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju, wskazał na potrzebę rozwoju kompetencji cyfrowych i edukacji, w tym finansowej. - Sztuczna inteligencja musi opierać się na wartościach i etyce, a kluczem są inwestycje w ludzi - podsumował prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH.

Dariusz Marzec powrócił także do wątku rozwoju lokalnych kompetencji. - Publiczne pieniądze muszą zasilać polskie firmy, a nie wspierać międzynarodowy shopping - mówił. Według prezesa PGE, każde zainwestowane złotówki powinny wspierać tworzenie trwałych umiejętności i zasobów w polskiej gospodarce. Tuż przed panelem ogłoszono, że PGE przejmie spółkę prowadzącą badania lokalizacyjne dla elektrowni jądrowych. Wśród potencjalnych lokalizacji drugiego bloku jądrowego wymieniono Bełchatów. - Przyspieszamy działania w obszarze energetyki jądrowej, inwestując jednocześnie w rozwój rodzimego potencjału intelektualnego - dodał minister Motyka.

Prezes Dariusz Marzec podkreślił, że transformacja energetyczna powinna być narzędziem wspierającym rozwój gospodarczy, a nie celem samym w sobie. Kluczowe znaczenie mają inwestycje oparte na lokalnym zaangażowaniu firm i wzmocnieniu kompetencji krajowych. PGE chce budować konkurencyjność Polski poprzez przemysłowe inwestycje w infrastrukturę, innowacje i zasoby ludzkie.

Rzeszowskie Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta gotowe na sezon zimowy

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Schroniska i noclegownie dysponują wolnymi miejscami, a dzięki wsparciu m.in. lokalnej społeczności osoby bezdomne otrzymują nie tylko nocleg, ale też wyżywienie.

Jesień i zima to czas zagrożenia dla osób bezdomnych. Spadające temperatury zmuszają je do szukania schronienia w niebezpiecznych miejscach, dlatego schroniska i noclegownie zapewniają im bezpieczny nocleg, wyżywienie i opiekę.

Pomoc dla bezdomnych

Skontaktowaliśmy się z dyrektorem Rzeszowskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Markiem Twarogiem i zapytaliśmy, jak przygotowane jest na sezon zimowy. Dyrektor podkreśla, że przygotowanie schronisk i noclegowni na sezon zimowy jest priorytetem organizacji. Obecnie Rzeszowskie Towarzystwo Pomocy dysponuje 80 miejscami w schronisku



- Jesteśmy gotowi na zimę także dzięki pomocy lokalnej społeczności – mówi Marek Twaróg, dyrektor Rzeszowskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta

dla mężczyzn w Rzeszowie oraz 20 miejscami w schronisku dla kobiet w Raławówce. Dodatkowo w obu lokalizacjach znajdują się schroniska z usługami

opiekuńczymi – w Raławówce dla 3 osób, a w Rzeszowie dla 7 – przeznaczone dla osób, które nie wymagają hospitalizacji, ale potrzebują wsparcia w codzien-

nej opiece, np. przy zmianie opatrunków, podawaniu leków czy karmieniu. - Schronisko nie ogranicza się tylko do zakwaterowania - oferujemy też wyży-

wienie, opiekę, a poprzez Centrum Integracji Społecznej pomagamy podopiecznym w zdobywaniu umiejętności zawodowych i uczestnictwie w kursach, np. cukierniczym, stolarskim czy recyklingowym - wylicza Marek Twaróg.

Dyrektor podkreśla także rolę noclegowni, które w Rzeszowie mogą przyjąć 17 osób, a w Raławówce 3 - nocą zapewniają ciepłe schronienie, ale rano podopieczni muszą je opuścić.

Będzie autobus ciepła

Rzeszowskie towarzystwo prowadzi również kuchnię dla ubogich, wydając codziennie 400-450 posiłków. Od połowy listopada rusza także autobus ciepła, który w czterech punktach miasta wydaje gorące posiłki osobom potrzebującym. - Obserwuję coraz większe zainteresowanie - nawet osoby, które na co dzień nie korzystają z kuchni albertyńskiej, chętnie odbierają posiłki w autobusie - dodaje Marek Twaróg.

Autobus ciepła to wspólna akcja Rzeszowskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Al-

berta i Urzędu Miasta Rzeszowa, realizowana już od kilku lat. Dzięki współpracy z miastem możliwe jest docieranie do potrzebujących w różnych punktach Rzeszowa i zapewnienie im ciepłego posiłku w trudnym sezonie jesienno-zimowym.

Rzeszowskie Towarzystwo również przygotowuje się do kwesty przy cmentarzach, która odbędzie się 1 i 2 listopada, kiedy zbierane są pieniądze na dalszą pomoc osobom potrzebującym.

Ponad 30 ton żywności dla potrzebujących

Marek Twaróg wyznaje również, że w ramach akcji „Ziemiopłody” udało się zgromadzić już ponad 30 ton żywności, w tym głównie ziemniaki, zboże, marchew i cebulę.

- Jesteśmy bardzo wdzięczni mieszkańcom Podkarpacia, zwłaszcza rolnikom, którzy przyjmują nasze inicjatywy z dużą przychylnością. Dzięki temu w wielu miejscowościach możemy pomagać osobom potrzebującym - dodaje dyrektor. ©

Praca w przyszłości, przyszłość w pracy? People Culture Tech Fest

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Ludzie. Kultura. Technologia. Transformacja: cztery filary, na których opiera się funkcjonowanie firmy. Od stopnia ich współistnienia zależy efektywność przedsiębiorstwa.

Będzie to jeden z wielu tematów dwudniowego spotkania People Culture Tech Fest 2026. Druga edycja konferencji kompleksowo obejmuje tematykę rynku pracy, zatrudniania, relacji międzyludzkich w przedsiębiorstwach, kultury organizacyjnej, które mają często decydujący wpływ na efektywność jego funkcjonowania. Podczas planowanego spotkania szeroko potraktowany będzie wpływ sztucznej inteligencji na rynek pracy. - Istotnym czynnikiem, mającym wpływ na funkcjonowanie firmy, jest połączenie człowiek - biznes - sygnalizowała podczas spotkania inauguracyjnego Róża Szafranek, founder & CEO HR Hints i przewodnicząca Rady Programowej PCTF. - Opozycja pomiędzy tym, czego oczekuje pracownik, a oferuje pracodawca jest bardzo silna: kwestie wynagrodzeniowe, dyrektywy, zmiany, które czekają

nas w kontekście założeń migracyjnych, będą wymuszać transformację także przedsiębiorstw pod względem kulturowym, biznesowym, cyfrowym, AI. To te zagadnienia, wokół których krążyć będą nasze tematy.

Alicja Kaleta z firmy Pratt & Whitney zwracała uwagę, że to nie będzie konferencja o benefitach i pojedynczych procesach, zachodzących na rynku pracy. To będzie konferencja o przyszłości rynku pracy i przedsiębiorczości w ogóle. Małgorzata Jarosińska-Jedynak, członek zarządu

województwa podkarpackiego zapowiedziała, że konferencja odbędzie się 30 - 31 marca 2026 w Filharmonii Podkarpackiej. Swoją obecność w tym wydarzeniu zapowiedzieli już przedstawiciele świata dużego biznesu, eksperci HR, futurologi, którzy spróbują nakreślić wizję przyszłości rynku pracy i funkcjonowania biznesu. Organizator przedsięwzięcia, Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego, już teraz zachęca zainteresowanych do zgłaszania akcesu w tym wydarzeniu. ©



Plan przyszłorocznego PCTF nakreślili w siedzibie Aeropolis w Jasionce (od lewej): Małgorzata Jarosińska, Róża Szafranek, Alicja Kaleta i Michał Kibil

Rozwija się konkurs „Pocztówka z Pogórza Strzyżowskiego”

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Rekordowa liczba 456 prac wpłynęła na tegoroczny plastyczny konkurs „Pocztówka z Pogórza Strzyżowskiego”. Nagrodzone i wyróżnione prace zostały wydrukowane w formie pocztówek.

W organizowanym przez Muzeum Samorządowe Ziemi Strzyżowskiej w Strzyżowie konkursie brały udział dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych powiatu strzyżowskiego. Jury, którym kierowała burmistrz Strzyżowa, Agata Gądziała, przyznało 19 nagród i 26 wyróżnień. Ich pełna lista znajduje się na stronie muzeum.

Była to już piąta edycja konkursu. - Nasz konkurs cały czas się rozwija. W pierwszej edycji uczestniczyły jedynie szkoły z gminy Strzyżów, w drugiej zaczęły napływać spoza gminy i dlatego poszerzyliśmy zakres konkursu na cały powiat, stąd też drugi patronat, nie tylko pani burmistrz Strzyżowa, ale i starosty. Formuła konkursu bardzo się przyjęła, same szkoły zaczęły się z nami kontaktować w sprawie udziału w nim. W ubiegłym roku na-



Konkursowe prace można oglądać na wystawie w siedzibie muzeum do połowy stycznia

wpłynęło 320 prac, w tym aż 456, nawet z małych szkół. Wszystkie prace udało nam się zmieścić w naszej przestrzeni - mówi dyr. Muzeum Samorządowe Ziemi Strzyżowskiej Magdalena Wilusz.

Dzieci najczęściej malowały krajobraz, zabytki, kościoły, kapliczki, charakterystyczną architekturę, np. most nad Wisłokiem.

Głównym celem konkursu jest popularyzacja wśród dzieci lokalnego dziedzictwa, by poznały zabytki i osoby zasłużone dla regionu, a także wzbudzenie ich szacunku dla swojej małej ojczyzny. Innym celem jest promocja regionu.

Nagrodzone i wyróżnione kartki zostały już wydrukowane i trafiły w ręce dzieci. Będą też zamieszczone na kalendarzach gminy Strzyżów na przyszły rok oraz wykorzystywane przez samorząd w celach promocyjnych. ©

Rolnicy na Podkarpaciu są tradycjonalistami - lubią, gdy emeryturę przynosi im listonosz

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

KRUS rozpoczyna kampanię mającą zachęcić rolników emerytów do zakładania rachunków bankowych.

Kampania skierowana jest do świadczeniobiorców KRUS i ich rodzin. Jej celem jest przekonanie odbiorców, że założenie konta daje więcej korzyści niż otrzymywanie i przechowywanie pieniędzy w gotówce, służy bezpieczeństwu, kontroli nad finansami, wygodzie i oszczędzaniu.

- Jesteśmy świadomi, że dla starszego pokolenia możliwość operowania gotówką i bezpośrednie, wieloletnie relacje z listonoszem to wartość sama w sobie - mówi Dariusz Rohde, prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. - Ale z drugiej strony dostrzegamy też ułomności tego rozwiązania. Pieniądze na koncie są bezpieczniejsze, co ma znaczenie w niespokojnych czasach i trafiają do seniora dużo szybciej niż za po-



Co trzeci emeryt i rencista rolniczy odbiera swoje świadczenie z KRUS za pośrednictwem poczty. Na zdjęciu siedziba KRUS w Jasle

średnictwem poczty. Własne konto to lepsza możliwość zarządzania finansami, lokowania pieniędzy i kontroli wydatków. Wystarczy przełamać niechęć do nowoczesnych rozwiązań, skorzystać ze wsparcia dzieci lub wnuków przy założeniu rachunku, a bezpieczeństwo finansowe seniorów ulegnie zdecydowanej poprawie. I właśnie o tym

chcemy rozmawiać z rolnikami.

Duże znaczenie ma tu również aspekt ekonomiczny. KRUS poszukuje oszczędności, chce efektywnie zarządzać swoimi wydatkami, a w tej perspektywie kwota ok. 70 milionów złotych rocznych kosztów to stawka, o którą warto zagrać.

- Za każdy przekaz pieniężny z wykorzystaniem usług pocztowych

placimy 18 złotych - podkreśla Agnieszka Myśliwiec, główny księgowy kasy. - Miesięcznie daje to ok. 6-7 milionów. Te pieniądze mogłyby pozostać w KRUS i być lepiej spożytkowane dla dobra polskich rolników, m.in. na poprawę funkcjonowania działalności kasy, w tym na przykład ułatwienie rolnikom dostępu do naszych usług poprzez aplikację mobilną KRUS.

Z perspektywy rolnika, emeryta i rencisty KRUS transfer świadczenia przelewem przynosi wiele korzyści:

- pieniądze na koncie pojawiają się szybciej niż za pośrednictwem poczty, czasami nawet o dwa-trzy dni wyprzedzają stały miesięczny termin wypłaty świadczenia,
- posiadanie rachunku bankowego umożliwia ułatwia dostęp do wielu usług publicznych, własne konto ułatwia inwestowanie, kontrolę wydatków i oszczędności,
- pozwala rodzinie na wypłatę pieniędzy z tytułu organizacji pogrzebu z konta zmarłego świadczeniobiorcy.

KRUS liczy na młodych

W banku pieniądze z emerytury i renty seniora są bezpieczne, a lokaty gwarantowane przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny do kwoty 100 tysięcy euro. Wiele banków oferuje prowadzenie ROR przy regularnych wpływach za darmo, a po pieniądzu nie trzeba jeździć do oddalonego banku, czy bankomatu. Gotówkę można wypłacać także podczas zakupów w wielu większych sklepach, korzystając z usługi cashback, polegającej na wypłacie pieniędzy w punkcie sprzedaży, czyli np. w sklepie spożywczym, kiosku, na stacji benzynowej lub w aptece. Wystarczy zapłacić kartą choćby symboliczną kwotą i poinformować sprzedawcę o chęci wypłaty i odebrać gotówkę.

- Bardzo liczymy na ludzi młodych - dodaje prezes Dariusz Rohde. - Na ich pomoc w założeniu konta rodzicom, babci czy dziadkowi, na wsparcie przy pierwszych operacjach i wyjaśnienie zawiłości technologicznych. Operacje z użyciem karty, telefonu, zegarka czy opaski są coraz bardziej intuicyjne

i uproszczone, a sieć punktów, w których można zrealizować wypłatę, ogromna. Dlatego też część naszej kampanii adresowana będzie właśnie do dzieci i wnuków.

Woła gotówkę do ręki od listonosza

KRUS ma ponad 1 mln 171 tys. świadczeniobiorców, czyli osób pobierających emeryturę, rentę, czy renty rodzinne. Z danych Biura Statystyki KRUS wynika, że w sierpniu pieniądze na rachunki bankowe otrzymało z KRUS ponad 774 tys. osób, a 397 tysięcy - przekazem pocztowym. Największa grupa rolniczych seniorów, którzy otrzymują świadczenie bezpośrednio na rachunek bankowy, mieszka na Opolszczyźnie - tam z usług bankowych korzysta niemal 77 proc. uprawnionych do odbioru świadczeń z KRUS. Z kolei największe przywiązanie do przekazów pocztowych deklarują mieszkańcy Podkarpacia, gdzie aż 43 proc. emerytów i rencistów KRUS otrzymuje świadczenie w tradycyjny sposób od listonosza. ©

REKLAMA

0011420551

FORUM
seniora
Podkarpacia

Gościem
jesiennego forum
będzie
Jacek Wójcicki
- wybitny artysta
o niezwyklej charyzmie
i wszechstronnym
talencie

Jesień życia - aktywnie i z pasją!

W programie:

- ♦ wykłady najlepszych ekspertów
- ♦ inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- ♦ sprawdzone sposoby na zdrową i szczęśliwą wiosnę w sercu

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, obowiązuje rejestracja pod tel. **510 026 862** od poniedziałku do piątku w godz. 9-15 lub wysyłając SMS (podając imię i nazwisko osoby rezerwującej oraz ogólną liczbę osób deklarujących uczestnictwo).

jesień 2025

Udział w forum jest bezpłatny
www.nowiny24.pl/forum-seniora

**29
października
godzina 10**

Uniwersytet Rzeszowski
Kampus Rejtana
Budynek A1
- duża aula

ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl

PARTNER GŁÓWNY

Uniwersytet Rzeszowski

PATRON MERYTORYCZNY

ZUS
ZAKŁAD
UBEZPIECZEN
SPOŁECZNYCH

PARTNERZY

PODKARPACIE
PRZEMYSŁOWE GMINY

TEZEUSZ.pl

ZŁOTY PAŁAC

rzeszów
stolica innowacji

itaRes

Rzeszowianka

PGNiG
GRUPA ORLEN

Zakład Ubezpieczeń
Społecznych w Rzeszowie

ZŁOTY PAŁAC

Zielarnia
LAWENDA

PATRONI HONOROWI

WOJEWÓDZTWA PODKARPACIEGO

MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODKARPACIEGO

PRZEWODNICZĄCY SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA PODKARPACIEGO

Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

STAROSTA
RZESZOWSKI

UNIWERSYTET
RZESZOWSKI

UNIWERSYTET
RZESZOWSKI

UNIWERSYTET
RZESZOWSKI

RDK
RZESZOWSKI
DOM KULTURY

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Podkarpacki Oddział Wzrostowej i Rasowej

KRÓTKO

SPOŁECZEŃSTWO

Areszt dla podejrzanego

Krzysztof B., podejrzany o próbę podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej, w którym mieści się siedziba Platformy Obywatelskiej, decyzją sądu został aresztowany na trzy miesiące. Mężczyzna nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W środę w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia odbyło się zamknięte posiedzenie pod przewodnictwem sędzi Marty Szymborskiej. Zapadła na nim decyzja o areszcie do 18 stycznia 2026 r. dla 44-letniego Krzysztofa B.

podejrzanego o próbę podpalenia budynku przy ulicy Wiejskiej. - Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował wobec mężczyzny tymczasowy areszt - powiedział prok. Hanna Stachowicz.

Prokurator Stachowicz przekazała, że podczas posiedzenia podejrzany w oświadczeniu powiedział, że „jest to niesprawiedliwość, że są łamane jego prawa”. Krzysztof B. trafi najprawdopodobniej do warszawskiego aresztu na Białolece.

Zygmunt Francuski

KULTURA

Chopin w Pałacu Prezydenckim



Amerikanin Eric Lu, który niespodziewanie zwyciężył w niedawno zakończonym XIX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, spotkał się z Karolem Nawrockim. Przy tej okazji w Pałacu Prezydenckim dał krótki koncert. Oczywiście, repertuar chopinowski

SPOŁECZEŃSTWO

Polacy o nadużywaniu alkoholu

Dlaczego Polacy nadużywają alkoholu? Głównym powodem są złe wzorce wyniesione z domu - wynika z badania przeprowadzonego przez ośrodek SW Research.

Według 45 proc. ankietowanych nadużywanie alkoholu to konsekwencja „złych wzorców wyniesionych z domu”. 32 proc. wskazało na zbyt łatwy dostęp do wysokoprocento-

wego alkoholu. Z kolei 24 proc. wskazało na „brak odpowiedniej edukacji”.

Jak to zmienić? 52,5 proc. Polaków jest za zakazem prowadzenia przez sklepy promocji cenowych na alkohol. Niewiele mniej, bo 45,8 proc. badanych, uznało, że zakaz sprzedaży „małpeki” byłby skutecznym rozwiązaniem. Beata Kulicka

NAGRODA

Andrzej Poczobut oraz Mzia Amaglobeli - dwoje dziennikarzy uwięzionych na Białorusi i w Gruzji, zostało laureatami Nagrody Sacharowa za wolność myśli w 2025 roku. Nagrodę przyznał im Parlament Europejski. Oboje zostali wyróżnieni za to, że mimo represji „odmawiali milczeć”, stając się „symbolami walki o wolność i demokrację”. Nagroda zostanie wręczona przez Parlament Europejski 16 grudnia w Strasburgu.

”

Przyznajemy Nagrodę Sacharowa za Wolność Myśli Andrzejowi Poczobutowi z Białorusi oraz Mzii Amaglobeli z Gruzji

Roberta Metsola, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego, 22 października 2025 r.

Więcej pieniędzy na policję, straż, służby i ochronę granicy

Beata Kulicka
Warszawa

W latach 2026-2029 służby mundurowe otrzymają dodatkowo 13 mld złotych. Najwięcej pieniędzy dostanie policja.

Rząd finansowo wzmacnia polskie służby mundurowe. Przede wszystkim te, które odpowiadają za bezpieczeństwo na wschodniej granicy kraju, a więc Straż Graniczną, ale także Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i Agencję Wywiadu (AW).

Rada Ministrów przyjęła we wtorek projekt ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2026-2029”.

- Rząd wyda prawie 13 mld zł na rozbudowę służb podległych MSWiA, z czego na inwestycje 11,5 mld zł, a 1,5 mld zł trafi na wzmocnienie etatowe Straży Granicznej - poinformował w środę w Wołominie szef resortu spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński.

- Żyjemy w niebezpiecznych czasach i nie mówię tylko o kwestiach wojny za naszą wschodnią granicą, ale przecież są też liczne akcje sabotażu, liczne niebezpieczne wydarzenia, w które obfitują nasze czasy - wskazał Kierwiński. Dlatego, jak dodał, należy wzmacniać polskie bezpieczeństwo.



Marcin Kierwiński, szef resortu spraw wewnętrznych (po prawej) i jego zastępca Czesław Mroczek

Jego zdaniem jest to „największy w historii program modernizacji służb podległych MSWiA”. - Na same inwestycje wydamy prawie 11,5 mld zł. Pozostałe 1,5 mld zł to kwestia wzmocnienia etatowego Straży Granicznej - podkreślił.

Z programu realizowane będą m.in. inwestycje budowlane. - Dla policji to 84 nowe komendy, w tym większość to komendy powiatowe, więc najbliższej mieszkańcom. 28 przebudów, 36 modernizacji - wskazał minister. - Blisko 2 tys. nowych samochodów oraz 200 samochodów terenowych, 50 samo-

chodów specjalistycznych; nowoczesne uzbrojenie każdego z funkcjonariuszy, systemy dronowe i systemy do zwalczania dronów - wymienił.

Dodał, że Państwowa Straż Pożarna otrzyma nowoczesne wozy ratowniczo-gaśnicze, 77 nowych straźnic, a 74 będą zmodernizowane. Zmodernizowane zostaną także systemy teleinformatyczne. Dla SG zbudowany ma być system radarowy nadzoru granicy morskiej, a także zmodernizowany centralny węzeł teleinformatyczny. SG otrzyma też trzy specjalistyczne śmigłowce.

Wiceszef MSWiA Czesław Mroczek podkreślał, że „skuteczne i sprawne służby to bezpieczne państwo i bezpieczni obywatele”. Dodał, że środki z programu modernizacji zwiększą zdolności służb podległych resortowi. Przypomniał, że w obowiązującym programie na wydatki rzeczowe przeznaczono 5 mld zł. - Ten, który uchwalamy w tej chwili, będzie miał 11,5 mld zł na wydatki rzeczowe - przypomniał. Przekazał, że za te pieniądze budowane będą m.in. centra treningowo-szkoleniowe, strzelnice i bazy w ośrodkach szkolenia policji, SOP, PSP i SG.

Program Modernizacji Służb Mundurowych na lata 2026-2029 zakłada 13 mld złotych, które zostaną przeznaczone na modernizację służb podległych MSWiA. To o ok. 3 mld zł więcej niż w poprzednim programie.

Z tej kwoty do policji trafi 7,3 mld zł. Do Straży Granicznej trafi 2,7 mld zł. Do Państwowej Straży Pożarnej trafi 2,4 mld zł.

Wzmocnione zostaną też służby specjalne. „ABW otrzymała 70 mln zł na doposażenie w nowoczesny sprzęt, zakup nowoczesnych technologii, wydatki bieżące oraz majątkowe. AW - dodatkowe 40 mln zł na zwiększenie funduszu operacyjnego” - przekazał na platformie X Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych. PAP

Rodzina premiera podsłuchiwana Pegasusem? Tusk stawia zarzuty, Kaczyński mówi, że to bzdury

Beata Kulicka
Warszawa

Kolejny zakręt w śledztwie dotyczącym wykorzystywania systemu Pegasus. Tym razem dotyczy on rodziny premiera Donalda Tuska.

Pojawił się kolejny wątek związany ze śledztwem dotyczącym wykorzystywania przez służby systemu Pegasus. Według doniesień portalu Onet za jego pomocą podsłuchi-

wano rozmowy córki premiera. Katarzyna Tusk-Cudna rozmawiała ze swoim ówczesnym adwokatem Romanem Giertychem, który reprezentował ją w wytaczanych tabloidom sprawach o ochronę dóbr osobistych - i był objęty kontrolą Pegasusem z powodu śledztwa dotyczącego wyprowadzania pieniędzy ze spółki Polnord. Onet wskazał, że w przeszłości Giertych był również pełnomocnikiem syna Donalda Tuska, Michała, jed-

nak o planach jego przesłuchania na razie nic nie wiadomo.

Informacje o nadaniu córce premiera statusu poszkodowanej w śledztwie dotyczącym nadużywania systemu Pegasus w środę potwierdził prok. Józef Gacek z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Według Onetu przesłuchana ma być również żona premiera Małgorzata.

Doniesienia portalu natychmiast wywołały reakcję polityków najwyższego szczebla. „Okazuje się, że PiS podsłuchi-

wał przy pomocy Pegasusu moją żonę i córkę. Wnuczki i wnuków też, podpalaczy z Żoliborza?” - napisał Tusk na platformie X.

Dziennikarze pytali Jarosława Kaczyńskiego o wpis Tuska w środę rano, gdy prezes PiS przybył do warszawskiej prokuratury, gdzie ma zostać przesłuchany jako świadek ws. wyborów korespondencyjnych z 2020 r. Szef PiS odniósł się do wpisu szefa rządu jednym słowem. - Bzdury - powiedział. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH W Tokio nie jest bezpiecznie

Grupa Wydawnicza Relacja zapowiada na połowę listopada kryminał Keigo Higashino, jednego z popularnych piszących Japończyków, zatytułowany „Łabędź i nietoperz”. Autor wciąga nas w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt – sprawa wydaje się oczywista. Ale jego syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...
Is

W KINACH

Uciekaj Ben, uciekaj jak najszybciej!

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r.? Doczekał się następny. 7 listopada do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto niejaki Ben Richards zostaje uczestnikiem popularnego reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie swej córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć na oczach milionów widzów. W roli głównej Glen Powell.
bb

CIĘKAWOSTKA

Czy wiecie, że Putrament...?

Jerzy Putrament (115. rocznica jego urodzin minie 1 listopada), polityk, ambasador, pisarz i ogólnie komunistyczna szczyha, miał w dorobku także powieść kryminalną – „Strachy w Biesalu” – napisaną w 1958 r. Zaczyna się w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich, kiedy to skromny urzędnik Justyn Sobol spotyka byłą aktorkę Olimpię Pęczyńską. Niewinnie, ale zaraz potem pojawia się wątek mordu na Ananasie, najładniejszej dziewczynie Sopotu...
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 179. Przygotowuje zespół: Bożenna Piśkała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakonicki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Słowa Ewangelii według św. Marka to niemalże skondensowany kryminał w wersji noir
str. 10

Jan Chomski grasował po całej Europie, ale złapała go policja w Katowicach w 1934 r.
str. 11

ZA TYDZIEŃ

Szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego
Nikt nie zwracał uwagi na właściciela zakładu drukarskiego przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu, aż zmarł w 1985 r.



Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do antykomunistycznego puczu



Oficjalne wyniki wyborów zostały przedstawione o północy z nocy 5 na 6 marca 1973 r. Frekwencja wyniosła w nich 3,5 mln obywateli, 43,39 proc. uzyskali kandydaci lewicy i skrajnej lewicy

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

22 sierpnia 1973 r. koalicja Chrześcijańskich Demokratów i Partii Narodowej wydała tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Niecały miesiąc później w kraju rozpoczął się pucz.

Deklaracja skierowana była do sił zbrojnych i była swoistą prośbą o interwencję mającą na celu „jak najszybsze zakończenie licznych naruszeń konstytucji” i zmuszenie rządu do przestrzegania prawa. 11 września 1973 r. chilijska armia

dokonała zamachu stanu, w trakcie którego dotychczasowy prezydent Salvador Allende popełnił samobójstwo, a władzę po nim przejęła wojskowa junta z gen. Augusto Pinochetem Ugarte na czele. Sprawował dyktatorskie rządy przez kolejne 17 lat.

Jak to się stało?

„Niech żyje Chile! Niech żyje lud! Niech żyją ludzie pracy! To moje ostatnie słowa. Jestem pewien, że moja ofiara nie pójdzie na marne i stanie się moralną karą dla podłości i zdrady” – mówił w swym ostatnim przed śmiercią przemówieniu Al-

lende. Swego śmiertelnego wroga – gen. Pinocheta – on kilka miesięcy wcześniej mianował głównodowodzącym armią narodową. I to żołnierze pod wodzą gen. Pinocheta zbombardowali prezydencki pałac La Moneda w Santiago. Salvador Allende zginął. Po latach okazało się, że podczas szturmów sił wojskowych popełnił samobójstwo.

Żeby zrozumieć te wydarzenia, musimy cofnąć się o kilka lat i przyjrzeć głównym bohaterom tej historii.

Geneza puczu

Zdecydowana większość historyków twierdzi, że bezpo-

średnią przyczyną zamachu stanu był kryzys gospodarczy i polityczny w Chile. Lewicowy rząd doprowadził do upadku gospodarki, spadku płac, wzrostu bezrobocia, a w konsekwencji fali strajków. Dodatkowo doszło do blokady gospodarczej Chile, zarządzanej przez Stany Zjednoczone.

Całość doprowadziła do hiperinflacji – w 1971 r. osiągnęła ona poziom 163 proc., aby w połowie 1972 r. zamienić się w hiperinflację z poziomem przekraczającym 190 proc. W listopadzie 1971 r. Chile, wobec braku możliwości

spląty zobowiązań względem zagranicznych korporacji i USA, ogłosiło jednostronne moratorium na spłatę zadłużenia zagranicznego – tym samym kraj ogłosił swoje bankructwo.

Sytuacja ta doprowadziła do wybuchu strajków, inspirowanych przez opozycję i CIA oraz starć między zwolennikami i przeciwnikami rządu. CIA wsparła i zbroiła przeciwników rządu, w tym organizacje terrorystyczne, tj. Front Narodowy Ojczyzna i Wolność.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
GrabowskiDEKAPITACJA ŚW. JANA
CHRZCICIELA

Słowa Ewangelii według św. Marka to skondensowany kryminał w wersji noir. Nic dziwnego, że przez wieki inspirowały artystów do realistycznego odtworzenia opisanych wydarzeń.

„O co mam prosić?”

„Herod kazał pochwytać Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata Filipa, którą wziął za żonę.

Jan bowiem wypominał Herodowi: »Nie wolno ci mieć żony twego brata«. A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei.

Gdy córka Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: »Proś mnie, o co chcesz, a dam ci«. Nawet jej przysiągł: »Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa«.

Ona wyszła i zapytała swą matkę: »O co mam prosić?».

Ta odpowiedziała: »O głowę Jana Chrzciciela«.

(...) A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę jego. Ten poszedł, ściał go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu”.

Spokój Proroka

Najbardziej przejmujące wyobrażenie mordu na św. Janie dał Michelangelo Merisi da Caravaggio w 1608 r. Namalował je na Malcie, na zamówienie Wielkiego Mistrza Joannitów Alofa de Wignacourta. Caravaggio uchwycił moment, gdy powalony na ziemię przez półnagiego oprawcę święty za chwilę zostanie pozbawiony głowy. Być może jest już martwy, jego twarz wyraża spokój i świadomość ofiary.

Obok kata stoi brodaty mężczyzna wskazujący prawą ręką na misę trzymaną przez służącą. Jest on wykonawcą polecenia Heroda. Pomiedzy służącą z misą i przełożonym kata stoi przerażona, stara kobieta, obejmująca twarz rękoma.

Tłem są ponure mury więzienia, których struktura daje wrażenie przestrzenności. Światło z niewidocznego źródła pada za ukosa, jest ostre i mocno uwydatnia pierwszoplanowe postaci. I emocje, z którymi nie sposób walczyć.



Główny fragment obrazu Caravaggia. Dzieło (361×520 cm) wisi dziś w konkatedrze św. Jana w Valletcie



GEN. PINOCHET „TRZEBA BYŁO BRONIĆ CHILE PRZED KOMUNISTAMI”

Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do puczu wojskowych

Ciąg dalszy ze str. 9

W okresie funkcjonowania rządu Allende CIA wydało kwotę ponad 8 mln dolarów na próby destabilizacji rządu Allende. Strajki i akcje terrorystyczne doprowadziły do mobilizacji zwolenników lewicy – partie lewicowe organizowały manifestacje rządowe – mobilizacja lewicy spowodowała plotki wygaszane przez propagandę opozycji chadeckiej i konserwatywnej, jakoby radykalna lewica przemyciała do Chile broń potrzebną do obalenia dotychczasowego centrolewicowego rządu i zastąpienia go radykalnym ustrojem, a także sprowadzała do kraju zawodowych rewolucjonistów z Kuby.

Kim był Allende?

Jego polityczni przeciwnicy oskarżali go, że chciał wprowadzić

w Chile dyktaturę komunistyczną w stylu kubańskim. On sam twierdził, że trzeba iść drogą socjalizmu i reformować kraj. Był zadeklarowanym marksistą, a w tajnym zbiorze wywiezionym na Zachód przez archiwistę KGB Wasilija Mitrochina widniał jako współpracownik sowieckich służb.

Allende trzykrotnie przegrywał walkę o fotel prezydenta. W 1966 r. został marszałkiem senatu. Cztery lata później objął urząd prezydenta Chile. Był pierwszym radykalnym lewicowcem, który w wyniku demokratycznych wyborów objął władzę w jednym z krajów Ameryki Południowej. Zaproponowany przez niego pakiet reform bardzo zaniepokoił nie tylko konserwatywną część chilijskiego społeczeństwa, ale też Stany Zjednoczone, które rywalizowały ze Związkiem

Radzieckim o wpływy w tym regionie świata.

Allende znacjonalizował wielkie przedsiębiorstwa, banki, zreformował edukację, system opieki zdrowotnej oraz socjalnej. Nawiązał stosunki dyplomatyczne z Kuba. Zaproponowane przez prezydenta zmiany nie poprawiły jednak sytuacji gospodarczej kraju. W ciągu trzech lat pod rządami Allende Chile stanęło na granicy nędzy. Galopująca inflacja, bezrobocie, strajki – taki był obraz kraju w 1973 r. 11 września miało się odbyć referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim.

Gen. Augusto Pinochet

Gdy w 1970 r. do władzy doszedł Allende, gen. Pinochet dowodził garnizonem w San-

tiago, a wkrótce został mianowany naczelnym dowódcą wojsk lądowych. To wówczas zdał sobie sprawę z fatalnego stanu państwowej gospodarki w czasie trzytygodniowej wizyty Fidela Castro, podczas której głosił po całym kraju wartości socjalizmu.

Do zamachu Pinochet przygotowywał się prawdopodobnie od maja, gdy polecił Akademii Wojskowej przygotowanie planu działań ofensywnych na wypadek „zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego”. Wyznaczeni przez gen. Pinocheta piloci myśliwców bombardujących Hawker-Hunter codziennie ćwiczyli w ciągu lata na pustyni Atacama przyszły atak na pałac prezydencki.

Z wojska pozbyto się lewicowych generałów, zaś decyzja o przeprowadzeniu puczu zapadła 9 września – podjęli ją



Najwyżsi dygnitarze junty chilijskiej: César Mendoza; José Toribio Merino; Augusto Pinochet i Gustavo Leigh Guzmán

gen. Pinochet, szef lotnictwa Gustavo Leigh i admirał Jose Toribio Merino. 10 września grono spiskowców zostało powiększone o kolejnych oficerów. Kilka godzin później, aby odwrócić od siebie uwagę, Pinochet spotkał się z ministrem Orlando Letelierem i w rozmowie z nim opowiedział się za wysłaniem grupki oficerów na przeszkolenie w ZSRR oraz przeniesieniem do rezerwy generałów związanych z prawicą.

Wojsko bierze władzę

Na 11 września wyznaczono referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim. Do referendum nie doszło, za to rozpoczął się atak na siedzibę prezydenta - pałac La Moneda. Ciało 65-letniego Salvadora Allende zostało znalezione w pałacu w czasie, gdy wojska gen. Pinocheta szturmowały budynek, z udziałem m.in. samolotów sił powietrznych.

Zwolennicy Allende przez wiele lat byli zdania, że został on podczas ataku zwyczajnie zamordowany. Jednak przeprowadzona w 2011 r. ekshumacja potwierdziła wersję, że popełnił on samobójstwo. Miał się zastrzelić, używając karabinu, jaki w prezydencji dał mu Fidel Castro.

Natychmiast po zamachu wojskowi zdelegalizowali lewicowe partie polityczne. Równocześnie minister gospodarki

Fernando Lenis zapowiedział, że junta zwróci właścicielom prywatnym zakłady przemysłowe, znacjonalizowane przez poprzedni rząd, a właściciele ziemscy otrzymają z powrotem rozparcelowane gospodarstwa. Junta zamierza też wypłacić odszkodowanie zagranicznym koncernom za znacjonalizowane przedsiębiorstwa, między innymi za kopalnię miedzi.

Pinochet postanowił wprowadzić w kraju porządek. Represje dotknęły każdego, kto był posądzony o lewicowe, czy wręcz liberalne myślenie. Poza niewielką grupą miejscowej oligarchii, wielkich posiadaczy ziemskich, którzy definitywnie opowiedzieli się za rządami Pinocheta, nie miał on wielkiego poparcia społecznego.

Armia pacyfikuje

Wróćmy do 11 września 1973 r. Pucz zaczął się od zbombardowania pałacu prezydenckiego, w którym przebywał wciąż legalnie urzędujący prezydent. Allende prawdopodobnie przeżył samo bombardowanie i został według jednej wersji zamordowany przez oddziały puczystów wkraczające do zbombardowanego pałacu, a według innej wersji popełnił samobójstwo. Po śmierci Allende junta przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji skierowanej przeciw partiom i organizacjom uznanym za lewicowe.

Junta wojskowa zawiesiła działanie konstytucji i parla-

mentu. W zamachu zginęło ok. 2 tysięcy osób po obu stronach. Powołując się na uchwałę parlamentu z 22 sierpnia, w której opozycja wzywała armię do interwencji przeciwko rządowi, siły zbrojne zlikwidowały magazyny z bronią oraz pozajmowały większość rozgłośni radiowych i telewizyjnych.

Szacuje się, że 11 września zamordowano co najmniej 3 tys. osób, między 11 a 15 września walki pochłonęły kolejne 5 tys., a liczba zabitych i porwanych między 12 a 13 września wyniosła około 6 tys. W ciągu pierwszych 18 dni od obalenia prezydenta Allende liczba cywilnych ofiar wyniosła 15 tys. W represjach bezpośrednio po zamachu stanu żołnierze zabili m.in. Victora Jarę, który był muzykiem, poetą, reżyserem teatralnym, a jednocześnie aktywnym członkiem Komunistycznej Partii Chile.

W odpowiedzi na represje, na krótko po zamachu stanu niektóre regiony znalazły się w rękach partyzanckich (np.

Spory historyków

Gen. Pinochet w opublikowanych przez siebie wspomnieniach twierdził, że od początku „był głównym projektantem i organizatorem puczu”. Wykorzystując swoją pozycję głównodowodzącego armią lądową miał, według własnych słów, koordynować poczynania dowódców pozostałych trzech rodzajów sił zbrojnych Chile.

Wspomnienia publikowane przez innych oficerów zaangażowanych w pucz zaprzeczają jednak słowom gen. Pinocheta. Według tych wspomnień to Pinochet, niedawno nominowany przez Allende na głównodowodzącego armią, przystąpił „niezbyt chętnie” do puczu na kilka dni przed jego rozpoczęciem i w zasadzie na początku wykonywał plan zaprobowany wcześniej przez pozostałych trzech głównodowodzących innymi rodzajami sił zbrojnych.

Według zgodnych relacji kilku oficerów pracujących

PUCZ ROZPOCZĄŁ SIĘ W NOCY Z 10 NA 11 WRZEŚNIA 1973 R. PUCZYŚCI PUŚCILI W RADIU KOMUNIKAT O OPERACJI PODPISANY: WOJSKOWA JUNTA RZĄDOWA

Neltume, gdzie z wojskiem stał się 80-osobowy oddział opozycji.

Pinochet prezydentem

W 1974 r. gen. Pinochet został prezydentem Chile. Rozpoczął się drugi okres jego rządów, kiedy to wdrażał neoliberalne reformy gospodarcze, określane przez ekonomistów, zwłaszcza z tzw. Szkoły Chicagowskiej, „chilijskim cudem gospodarczym”. W 1980 r. Pinochet przeprowadził sfalszowany plebiscyt, dzięki czemu przedłużył swoje rządy i wprowadził nową konstytucję. Łamanie praw obywatelskich i wybuchające kryzysy gospodarcze doprowadziły do zbrojnego oporu przeciw jego rządowi.

Pinochet ustąpił z fotela prezydenta dopiero w 1990 r. Osiem lat później, po przejściu na emeryturę, został aresztowany. Gdy zmarł 10 grudnia 2006 r., toczył się jego proces, w którym ciążyło na nim przeszło 300 oskarżeń o oszustwa podatkowe, małwersacje, a przede wszystkim o łamanie praw człowieka.

On sam w 1998 r., w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Polityka”, mówił: „Przewrót był nieuniknionym skutkiem chaosu panującego od 1970 roku, a więc od momentu objęcia władzy przez Salvadora Allende. Jaka była cena ratowania Chile? Bardzo wysoka. Stanęliśmy przed klasycznym wyborem mniejszego zła”.

w sztabach innych formacji zbrojnych, centrum dowodzenia całą operacją puczu znajdowało się prawdopodobnie w sztabie głównym marynarki wojennej.

Jaka rola USA?

Stopień i rodzaj zaangażowania Stanów Zjednoczonych w jego obaleniu są nadal sprawą kontrowersyjną. Według słów Henry’ego Kissingera, wypowiedzianych do prezydenta Nixona, USA „tego zamachu nie zrobiły”, ale „stworzyły warunki, aby pucz się odbył i zakończył sukcesem”.

W wywiadzie udzielonym stacji telewizyjnej Black Entertainment Television przez sekretarza stanu USA Colina Powella w 2003 r., odpowiedział on na pytanie, dlaczego USA uważają się moralnie godne atakowania Iraku, mimo że same często stosowały „nieczyste zagrania”, tak jak to było w przypadku puczu w Chile: „Jeśli chodzi o to, co się stało w Chile w latach 70. z panem Salvadorem Allende, to zgadzam się, że nie była to ta część historii Stanów Zjednoczonych, z której moglibyśmy być dumni”.

Chilijskie media cytowały masowo tę wypowiedź jako pierwszy przypadek, kiedy przedstawiciel rządu USA oficjalnie uznał negatywną rolę Stanów Zjednoczonych w puczu z 1973 r.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ ŚLĄSKI



Widzenie w więzieniu karno-śledczym w Katowicach, 1933 r. Rok później trafił tam Jan Chomski

Blagier, tajny agent, bigamista. Kto? Jan Chomski

Ponoć grasował po całej Europie, ale złapała go policja w Katowicach w 1934 r. Tu siedział w więzieniu. Kim naprawdę był Jan Chomski, który CV miał jak film sensacyjny.

Prezes Sądu Okręgowego w Katowicach otrzymał pewnego dnia list z napisem „poufne”. Pisał do niego niejaki Jan Chomski, który czekał na proces w miejscowym więzieniu za oszustwa matrymonialne i szarlatanerie. Chomski informował, że zna szczegóły zabójstwa ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego i że poznał jego zabójcę - Hryhorię Maciejkę z OUN. Zamachem żył wtedy cały kraj; do ministra strzelano w biały dzień na ul. Foksał 3 w Warszawie, a zabójca ulotnił się bez śladu. Władze za wszelką cenę chciały schwycić sprawców, a sędzia miał nadzieję, że Chomski coś wie.

Ale przesłuchanie nic nie dało. Osobnik sprawiał dobre wrażenie; był przystojny, nawet wymuskany, wyglądał jak ktoś z dobrego towarzystwa. Niestety, wygadywał niestworzone rzeczy, tyle że w pięciu językach. Najlepsi śledczy, którzy zajmowali się zamachem, wrócili do stolicy z niczym. Prezesa katowickiego sądu zegnali chłodno.

Światowiec z dyplomem

Jan Chomski pojawił się w Polsce, bo w Europie, gdzie zdążył oszukać dziesiątki osób, prawdopodobnie powinęła mu się noga. Żył z anonsów prasowych - ogłaszał np., że nawet 80-letnie panie zamieni w podlotki. Tłumy kobiet słały mu pieniądze za magiczny proszek, czyli mączkę cukrową. Po drugie, twierdził, że uzdrowi każdego, ale leczył chyba tylko z łatwowierności, bo chętni dostawali zwykłą wodę. Po trzecie, przedstawiał się jako lekarz, który szuka narzeczonej z dużym posagiem na założenie gabinetu.

W Katowicach wpadł, bo poznał się na nim zamożny znachor Ziółkowski. Chciał wydać za niego swoją asystentkę, ale oszust wziął posag i próbował czmychnąć bez niej. Chomski trafił zatem do aresztu, ale nawet tam nie udało się ustalić, kim jest. Uparcie twierdził, że synem polskiego arystokraty, zesłańca na Syberię, który uciekł do Brazylii. Sąd skazał go ostatecznie na trzy lata więzienia.

Jako książę Dadiani

Prezes katowickiego sądu bardzo by się zdziwił, gdyby zobaczył Chomskiego kilka lat potem. To nie był już szajbus z manią wielkości, ale książę rumuński Jan Henryk Dadiani z pałacem we Włoszech i bogatą żoną Arlindą. Dadiani przyjaźnił się z młodym przemysłowcem, Włochem Peronim. Opowiadał mu o wielkim spadku w Polsce i prosił o pożyczkę na prawników. Peroni jest hojny, nawet wybiera się z nim statkiem w podróż do Brazylii po dokumenty spadkowe. Pewnej nocy Peroni znikł jednak z pokładu, a Dadiani wysiadł w następnym porcie z jego forszą.

Gdy w 1938 r. stanął w końcu przed sądem w Brazylii, oskarżony o morderstwo, opowiadał o tajnej służbie i domagał się, żeby brazylijscy śledczy ścignęli papiery z Katowic. I śledczy je ścignęli, choć jednocześnie Chomski ulotnił się jak kamfora. Po raz kolejny i ostateczny.

Grażyna Kuźnik

Tamten październik był pod tym względem znaczący. Najpierw śmiertelnie poważnie celebrowano rozpoczęcie XI Konkursu Chopinowskiego (zwyciężył Rosjanin Stanisław Bunin), potem rytualnie fetowano Ludowe Wojsko Polskie, wreszcie głosowano w wyborach do Sejmu. Na tym tle premiera komedii erotycznej była czymś tak odmiennym, że publika rzuciła się do kin w nadziei, że oto czas na uciechę. I taka uciecha była, choć dawkowana nader skąpo.

„Koncesjonowanie”

Władze Polski Ludowej eksperymentowały z seksem wyjątkowo ostrożnie. Może i w głowach niektórych towarzyszy świeża myśl o „seksualnej modernizacji” narodu, ale wobec ideowego konserwatyzmu partii pozostawali zwykle cicho. Do tego dochodził głos Kościoła katolickiego, w latach 80. ciągle dość znaczący. Stąd ówczesne podejście rządzących do „tych spraw” nazwać można „koncesjonowaną rewolucję seksualną”.

„Wobec braków zaopatrzeniowych utrudniających realną konsumpcję społeczeństwo (a właściwie jego męska, heteroseksualna część) oddawało się zastępczej konsumpcji wizualnej. Ciała młodych, atrakcyjnych kobiet podziwiano w telewizji, filmie, na łamach prasy, a także w przestrzeni prywatnej i półprywatnej na kalendrach, plakatach i gadżetach z tzw. gołą babą” – pisze Anna Dobrowolska w tekście „Koncesjonowana rewolucja seksualna? Przemiany obyczajowości w dyskursie medialnym późnego PRL”.

I dalej: „Upłciowione hierarchie kultury wizualnej, podporządkowane męskiemu spojrzeniu, odbijały i utrwały patriarchalne normy obecne również w innych obszarach życia społecznego”.

Sporą rolę odgrywała też kasa. „W latach 80. bowiem przynoszenie zysków przez zespoły filmowe stało się jednym z priorytetów, a więc – w myśl zasady sex sells – wplatanie do filmów wątków seksualnych mogło się przyczynić do frekwencyjnego i komercyjnego sukcesu” – dodaje dr Karol Jachymek, tropiciel seksu w kinie polskim.

Bulgoczący seks

„Od teatru do Giesu
Coraz więcej jest sexcesów
Podziwiamy więc do spółki
Gołe girlsy to znów półki”

– tak śpiewał w 1985 r. Tadeusz Drożdza w Telewizji Polskiej. Piosenka została skomponowana na potrzeby programu rozrywkowego „Sexcesy”, który miał oswajać naród z myślą, że po trudzie budowania socjalizmu można sobie lekko pofolgować w sferze intymnej.



„Och, Karol” miał przyzwyczaić społeczeństwo do delikatnej materii, jaką jest seksualność i w opinii tych, co zadecydowali o jego powstaniu, taką rolę spełnił

Późny PRL o lekkim zabarwieniu erotycznym

21 października 1985 r. do kin weszła komedia erotyczna „Och, Karol”. W PRL-owskiej siermiedze niekończącego się kryzysu gospodarczego władza puszczała oko do obywateli: „nie ma mięsa, ale seks mamy jak na Zachodzie”

Mariusz Grabowski

Nagość można było zauważyć w mediach, latem na plażach nudystów w Chałupach, rozslawionych w 1985 r. przez Zbigniewa Wodeckiego w piosence „Chałupy Welcome to”, ale nie tylko – w niedalekich Rowach odbywały się coroczne wybory Miss Natura, na które ściągало mnóstwo ciekawskich. Pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Naturystycznego zaczęły powstawać tzw. Kluby Samotnych, na łamach prasy pojawiały się doniesienia na temat raczkującego jeszcze ruchu swingersów, nawet w „Kolekcjonerze Polskim” publikowano dość odważne anonse towarzyskie

Seks, tzw. artystyczny, propagowano już w latach 70. na wystawach „Venus” w Krakowie. Rozpalały emocje do tego stopnia, że do sali ekspozycyjnej dokonywano regularnych włamań i kradziono fotografie. Najbardziej jednak gusta erotyczne rodaków wyznaczała „Sztuka kochania” Michaliny Wisłockiej (ukazała się po raz pierwszy

w 1978 r.), a dekadę później fala pornografii królująca na kasetach magnetowidowych, masowo przywożonych do Polski z Niemiec. Erotyzacji uległa też literatura. W 1983 r. na rynku wydawniczym ukazała się m.in. skandalizująca powieść „Raz w roku w Skiroławkach” Zbigniewa Nienackiego, w której ten opisał bujne i osobliwe życie seksualnego mieszkańców tej wyobrażeniowej krainy.

Szczęśliwy Karol?

Nic dziwnego, że na propozycję nakręcenia komedii erotycznej, która „korelowałaby z ludzkimi potrzebami”, władze spojrzwały z życzliwością. Pomysł zrodził się w powstałym w 1984 r. Studiu Filmowym Oko. Na reżysera wyznaczono Romana Załuskiego, „specja od komedii”, a scenariusz napisała Ilona Łepkowska.

W scenariuszu miało być pikantnie i było, choć na ekranie goliźna pojawiała się rzadko i z pewnością nie zaspokajała za-

ostrzonych apetytów. Fabuła wije się w lekkiej nierzeczywistości – niby to PRL-owska Warszawa, ale wyretuszowana, wyróżniona, bez widocznych symptomów walki z niedoborem konsumpcyjnym. Ludzie są uśmiechnięci, zadowoleni, mają chęć na życie i – rzecz jasna – na seks. Polityki na ekranie nie ma, podobnie jak odniesień religijnych i transcendentnych.

Bohaterem jest Karol Górski, który choć jest żonaty, spotyka się z kilkoma innymi kobietami w celach uprawiania erotycznych figlów. Żona, Maria, cierpliwie to znosi, lecz i jej cierpliwość się kończy. Pewnego dnia Karol nieoczekiwanie zostaje w domu Marię, Paulinę, Irenę i Wandę – każda z nich troszczy się o niego, losując nawet, która ma spać z Karolem. To początek kłopotów, które zwał się na jego zaprzątą erotyką głowę...

Bukiet piękności

Twórcy dzieła postarali się o jego urozmaicenie w różnych

aspektach. Niewiernego męża i kochanka Karola zagrał Jan Piechociński, uważany w owym czasie za czołowego amanta Polski Ludowej. Wokół niego skomasowano urodziwe panie: Danutę Kowalską, Ewę Sałacką, Dorotę Kamińską, Martę Klubowicz i Jolantę Nowak. Piosenkę tytułową autorstwa Seweryna Krajewskiego śpiewała Urszula.

Przyjaciela Karola, safandulowatego nieudacznika i pechowca w relacjach z kobietami zagrał Zdzisław Wardejn, a poza tym przez ekran przewija się armia aktorskich figur. Z czego wynika, że „Karola” kręcono „na bogato”.

Zdjęcia zrealizowano w prestiżowych wtedy miejscach stolicy: m.in. w kawiarniach „Telimena” i „Tokaj”, w hotelach „Forum” i „Metropol”, na Ścianie Wschodniej w wersji bulwarowej. Przeciętny Polak, zmęczony stanem w kolejkach i wiązaniem końca z końcem, mógł pokibicować Karolowi w jego seks przygodach.

Bez sensu? Co z tego

Ówczesna „erotyka sama w sobie mogła stanowić satyryczny komentarz do kryzysowej rzeczywistości” – zauważa Anna Dobrowolska i świetnie pasuje to do filmu Załuskiego. „Och, Karol” jest przecież komedią, której autorzy mają prawo do lekko zniekształconej wizji świata. Przygody Karola Górskiego są – z punktu widzenia zwykłego zjadacza chleba – dość absurda, ale w połączeniu z unoszącą się nad nimi atmosferą erotyzmu niezwykle kuszące.

Aż dziw, że krytycy kręcili na film nosem. Publiczność waliła do kin tłumem, a tu w „Filmie” (wtedy opiniotwórczym medium) Elżbieta Ciapara pisała: „Film składa się z szeregu scenek, raczej smutnych niż wesołych, luźnie powiązanych... W kryzysie polskiej kinematografii i nieudana komedia może być hitem”. Inni krytykowali „Karola” jeszcze kąśliwiej, nie zdając sobie chyba sprawy, że jego poziom reżysersko-fabularny nie ma ostatecznie żadnego znaczenia.

„Och, Karol” miał przyzwyczaić społeczeństwo do delikatnej materii, jaką jest seksualność i w opinii tych, co zadecydowali o jego powstaniu, taką rolę spełnił (Piotr Zwierzchowski nazywał to zjawisko „oswajaniem tabu seksualnego w kinie PRL”). Dostarczył rozrywki, zaprzął wyobraźnię, wyciszył nastroje. Co z tego, że fabuła nie miała sensu. Ważne, że było „europejsko” i że „księża się wkurzali” – pod taką opinią mogli by się w stu procentach podpisać dzisiejsi liberałowie.

Nagość bez tabu

W drugiej połowie lat 80. erotyka była już widoczna w przestrzeni społecznej PRL. Na okładce pierwszego numeru „Playboya” ze stycznia 1987 r. znalazło się co prawda zdjęcie nagiej kobiety odwróconej do czytelnika tak, że widoczne są jedynie jej pośladki, ale wnętrze pisma nie pozostawiało wątpliwości do do jej anatomii.

W 1989 r., cztery lata po „Karolu”, do kin weszła „Sztuka kochania” w reż. Jacka Bromskiego, historia seksuologa Olgierda Pasikonika (Piotr Machalica), którego nie idzie w sprawach łóżkowych. Tu już nie ma niedopowiedzeń jak w filmie Załuskiego – tu seks nie ma żadnych tabu, a wątków komediowych jest jak na lekarstwo.

„Nagość w polskim kinie tamtych czasów nie była już tematem tabu. Kobięta nagość pojawiała się niemal w każdym filmie. Przyglądając się kinematografii pochodzącej z tamtego okresu, próżno szukać estetycznej pięknych przedstawień erotycznych. Charakterystyczny dla kina tej epoki jest obraz kiczowaty, miejscami toporny” – dododzi Jachymek.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia
drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu przez
Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011420736

INFORMACJA

Informuję, że w dniu 21.10.2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Dębowcu został wywieszony wykaz nieruchomości rolnych przeznaczonych do dzierżawy położonych w miejscowościach: Dobrynia, Wola Dębowiecka, Pagórek Dębowiec, Folusz, Cieklin i Łazy Dębowieckie. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Dębowiec tel. (013) 44 130 28 wew. 41 lub na stronie www.debowiec.pl lub www.bip.debowiec.pl

REKLAMA 0011420245

**OBWIESZCZENIE
z dnia 23 października 2025 r.**

Na podstawie art. 11f ust. 3 w zw. z art. 11f ust. 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 72 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112, z późn. zm.)

**WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA
o wydaniu decyzji
z dnia 21 października 2025 r., znak I-VII.7820.1.35.2025**

zmieniającej ostateczną decyzję Wojewody Podkarpackiego z 24 kwietnia 2025 r., znak: I-VII.7820.1.12.2025 (N-VIII.7820.1.19.2024), o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 875 Mielec – Kolbuszowa – Sokołów Małopolski – Leżajsk polegająca na budowie mostu w km 25+968 wraz z rozbudową dojazdów oraz rozbiórką, budową i przebudową infrastruktury technicznej, budowli i urządzeń budowlanych w m. Kolbuszowa Dolna”, wydaną na rzecz Zarządu Województwa Podkarpackiego, al. Łukasza Cieplińskiego 4, 35-010 Rzeszów.

Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, pod adresem: www.gov.pl/web/uw-podkarpacki, w zakładce „co robimy/nieruchomości i budownictwo” lub osobiście w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy urzędu, **po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem 17 867-15-66.**

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Stosownie do art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, z późn. zm.), decyzję uważa się za doręczoną po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wskazuje się jako dzień udostępnienia treści decyzji **dzień 23 października 2025 r.**

Udostępnienie następuje na okres 14 dni.

Zgodnie z art. 72 ust. 6a ww. ustawy, informuje się, że z dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem 17 867-15-66.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

AUTOREKLAMA

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

TELEMAGAZYN



Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA 0011419971

**OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA I GMINY BARANÓW SANDOMIERSKI**
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w miejscowościach Dąbrowica,
Siedleszczany, Skopanie i Suchorzów w Gminie Baranów Sandomierski - ETAP III

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5 i ust. 2, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w miejscowościach Dąbrowica, Siedleszczany, Skopanie i Suchorzów w Gminie Baranów Sandomierski - ETAP III, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 31 października 2025 r. do 21 listopada 2025 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim, ul. Gen. L. Okulickiego 1 39-450 Baranów Sandomierski. Przedmiotowy projekt dostępny jest również na stronie internetowej urzędu: <https://bip.baranowsandomierski.pl>.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu **14 listopada 2025 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim, ul. Gen. L. Okulickiego 1 39-450 Baranów Sandomierski, o godz. 12:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym sprzed wejścia w życie Ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- **w formie papierowej:** przesłane pocztą lub doręczone osobiście do Urzędu Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim, ul. Gen. L. Okulickiego 1 39-450 Baranów Sandomierski;
- **w formie elektronicznej:** za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym lub na adres e-mail: urzed@baranowsandomierski.pl
- **podczas dyskusji publicznej**

Termin składania uwag upływa 14 grudnia 2025 r.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Jednocześnie, na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r., informuje się:

- Państwa dane przetwarzamy w celu wskazanym w art. 6 pkt 1 lit. c rozporządzenia.
- Administratorem Państwa danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Baranów Sandomierski.
- Szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim.
- Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych: inspektor@cbi24.pl.

Burmistrz Miasta i Gminy Baranów Sandomierski

REKLAMA 0011419972

**OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA I GMINY BARANÓW SANDOMIERSKI**
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Baranów Sandomierski,

dla terenu położonego w obrębie miejscowości Dąbrowica, Siedleszczany, Skopanie i Suchorzów – ETAP III

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 oraz ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, art. 66 ust. 2 Ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 39, art. 40, art. 46 ust. 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Baranów Sandomierski, dla terenu położonego w obrębie miejscowości Dąbrowica, Siedleszczany, Skopanie i Suchorzów – ETAP III, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 31 października 2025 r. do 21 listopada 2025 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim, ul. Gen. L. Okulickiego 1 39-450 Baranów Sandomierski. Przedmiotowy projekt dostępny jest również na stronie internetowej urzędu: <https://bip.baranowsandomierski.pl>.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany studium odbędzie się w dniu **14 listopada 2025 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim, ul. Gen. L. Okulickiego 1 39-450 Baranów Sandomierski, o godz. 12:00.

Zgodnie z art. 11 pkt. 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym sprzed wejścia w życie Ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie studium, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu studium mogą być wnoszone:

- **w formie papierowej:** przesłane pocztą lub doręczone osobiście do Urzędu Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim, ul. Gen. L. Okulickiego 1 39-450 Baranów Sandomierski;
- **w formie elektronicznej:** za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym lub na adres e-mail: urzed@baranowsandomierski.pl
- **podczas dyskusji publicznej**

Termin składania uwag upływa 14 grudnia 2025 r.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

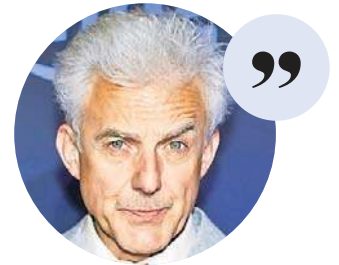
Jednocześnie, na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r., informuje się:

- Państwa dane przetwarzamy w celu wskazanym w art. 6 pkt 1 lit. c rozporządzenia.
- Administratorem Państwa danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Baranów Sandomierski.
- Szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim.
- Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych: inspektor@cbi24.pl.

Burmistrz Miasta i Gminy Baranów Sandomierski

Ja się cały czas czuję tak, jakbym był takim wystrachanym nastolatkiem

Hubert Urbański w „Vivie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dominika Tajner nie ma apetytu

Była żona Michała Wiśniewskiego zrzuciła ponad 40 kilogramów i na nowych zdjęciach aż trudno ją rozpoznać. Pudełek dowiedział się, że celebrytka waży obecnie 54 kg. – Dzisiaj jestem na pełnych obrotach! Apetytu jeszcze brak, ale nadrobię pewnie, jak tylko wróci – powiedziała serwisi.

Roksana Węgiel zaczyna budowę domu

Młodziutka piosenkarka i jej mąż mieszkają w jej warszawskim apartamencie, który kupiła, gdy miała 18 lat. Od kiedy wzięli ślub, marzyli jednak o własnym domu. Teraz ich marzenie zaczyna się spełniać. „Kupiliśmy działkę! Niedługo ruszamy z budową naszego wymarzonego domu!” – napisała Roksana na Instagramie.

Maja Bohosiewicz zjechała się

Celebrytka zrezygnowała z udziału w „Tańcu z gwiazdami” ze względu na kontuzję. Teraz na Instagramie opisała dolegliwości. „Zjechałam się jak kobyła na Morskim Oku. Mam zapalenie jelit, przerost candidy, chore żeberko, ręce całe w AZS i zapalenie spojówek. Rozpaczam mój największy projekt regeneracyjny. Zaczynam od pełnej diagnostyki i planu naprawczego. Dieta, regeneracja, sen, suplementy, wlewy. Już się cieszę na to, jak się będę wkrótce dobrze czuła” – stwierdziła. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Masz ci los! TV Puls, 20:00

Po pogrzebie dziadka rodzina orientuje się, że w loterii padły numery, którymi zmarły grał przez całe życie. Zwycięski kupon jest w marynarce. Trzy metry pod ziemią. Rodzina nagle odczuwa potrzebę zobaczenia dziadka jeszcze raz...

Kronika polska 1025-2025 TVP 2, 21:50

Widowisko plenerowe, które odbyło się na Rynku Głównym w Krakowie z okazji tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego i pięćsetnej rocznicy hołdu pruskiego.

„Łódź ratunkowa”. Hitchcock i faszizm

Planete+ HD, 21:55
Czy Alfred Hitchcock miał profaszyzmskie sympatie? Oto kulisy skandalu wokół filmu „Łódź ratunkowa”.

Synowie bezprawia BBC Brit, 22:00

Czy łatwo jest zejść na złą drogę? Czy w niektórych okolicznościach jest to nieuniknione? Były piłkarz Ashley Cain udaje się w zakątki świata, w których dla młodych mężczyzn przestępczość zdaje się jedynym sposobem na życie.

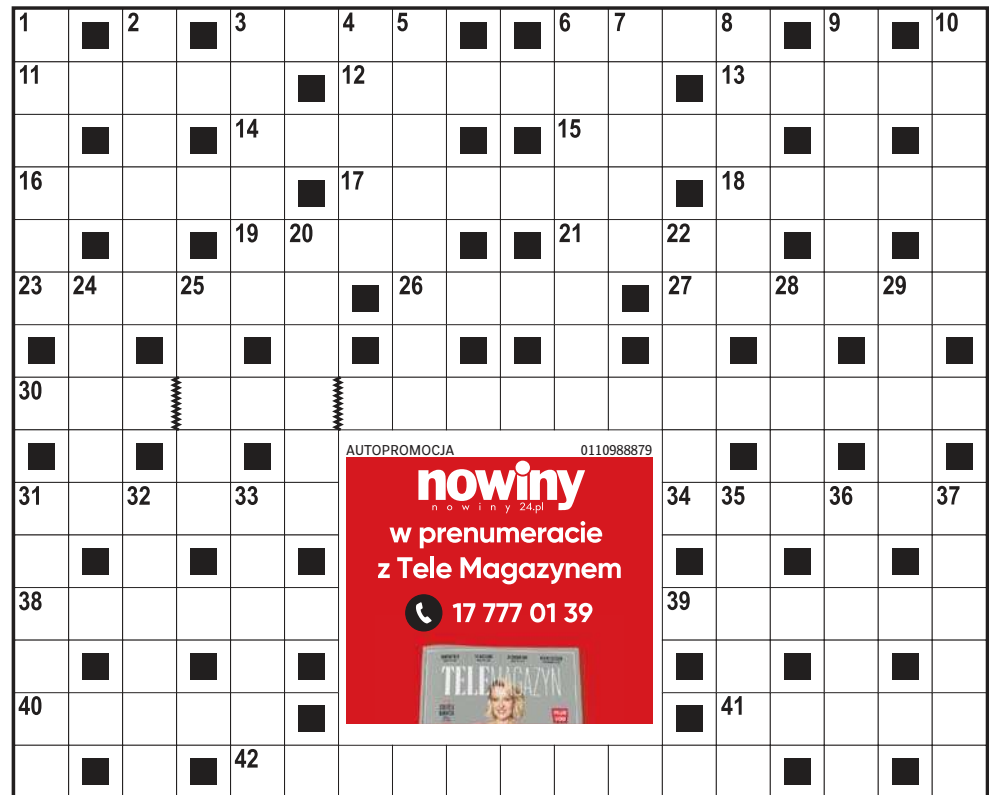
Bejbis Polsat, 22:55

Ada (Marta Żmuda-Trzebiatowska) i Mikołaj (Grzegorz Mątecki), para w średnim wieku, wychowuje nastoletnią córkę. Poukładane życie rodziny radykalnie zmienia przyjsie na świat nieplanowanego dziecka.

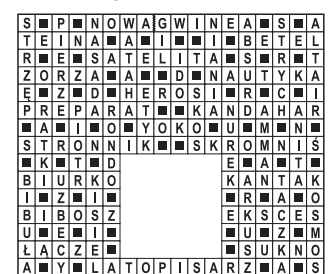
KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:

- 3) bóg burzy, piorunów w mitologii nordyckiej,
 - 6) czapka francuskiego żołnierza,
 - 11) jałowiec lub czarny bez,
 - 12) był nim Martin Luther King,
 - 13) żeński odpowiednik imienia Ludwik,
 - 14) produkt firmy Apple,
 - 15) dawna opłata drogowa,
 - 16) żółty owoc egzotyczny,
 - 17) Wojciech, współautor „Panoramy Racławickiej”,
 - 18) trudno topliwy metal szlachetny,
 - 19) jedna tysięczna kilograma,
 - 21) boczna część świątyni,
 - 23) jednostka monetarna w Panamie,
 - 26) aktor z serialu „Przepis na życie”,
 - 27) kuzynka rododendrona,
 - 30) serial telewizyjny w reżyserii Adka Drabińskiego,
 - 31) obszar powyżej 300 metrów n.p.m.,
 - 34) stare roczniki, kroniki,
 - 38) na palcu arystokraty,
 - 39) trudno go obudzić,
 - 40) brak środków do życia,
 - 41) nieprzyjemne odczucie skóry,
 - 42) drobiazgowość w działaniu.
- Pionowo:
- 1) śnieżny pojazd sportowy,
 - 2) płaszcz rosyjskich żołnierzy,
 - 3) auto z fabryki Renault,
 - 4) niewzruszona podstawa,
 - 5) miasto na trasie Łódź-Częstochowa,
 - 6) Indianie z książek Karola Maya,
 - 7) świętuje 18 maja,
 - 8) wynik działania matematycznego,
 - 9) dawna moneta hiszpańska,
 - 10) sauna, bania albo mykwa,
 - 20) „... w ciemno”, program rozrywkowy,
 - 22) sztywna torba podróżna,
 - 24) archipelag na Atlantyku,
 - 25) hokej z piłką zamiast krążka,
 - 28) pętla do chwytania koni,
 - 29) wzór do naśladowania,
 - 31) „... Hubert zawodowiec”,
 - 32) rozpięty na rejach masztu,
 - 33) bałagan w pomieszczeniu,
 - 35) zbrojny atak, agresja,
 - 36) Gall ..., autor „Kroniki polskiej”,
 - 37) ... Menuhin, amerykański wirtuoz skrzypiec.



ROZWIĄZANIE NR 163



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj Twoja energia zachwyci innych ludzi. Nie bój się zmian: horoskop dzienny mówi, że los sprzyja odważnym i pewnym siebie! **Ryby (19.02 - 20.03)** Zachowaj spokój mimo chaosu wokół. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wkrótce pojawi się szansa na odmianę sytuacji. **Baran (21.03 - 19.04)** Nowe znajomości przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak, by nie mówić więcej niż naprawdę trzeba.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny wróży, że wsłuchując się w siebie, znajdziesz odpowiedź, której od dawna szukasz. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Pewność siebie zaprowadzi Cię do sukcesu. Zrób krok naprzód. Horoskop na dziś zapowiada, że los wynagrodzi każdą odważną decyzję. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobnie szczegóły będą miały dziś znaczenie. Horoskop dzienny na środę to wyraźna wskazówka, by zadbać o porządek w myślach.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga to klucz. Nie próbuj zadowolić wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać to, co naprawdę sprawi Ci radość. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Zaufaj przecuciom. Horoskop na dziś zapowiada, że poprowadzą Cię one prosto ku emocjonującej zmianie. **Waga (23.09 - 22.10)** Marzenia nabierają kształtu. Horoskop dzienny na czwartek radzi, by nie bać się działać, nawet jeśli droga wydaje się długa i niepewna.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by zauważyć własne osiągnięcia i pozwolić sobie na chwilę dumy. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły zachwycą. Nie bój się ich ujawnić. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz wsparcie tam, gdzie najmniej się spodziewasz. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje będą gęste jak mgła. Nie uciekaj od nich. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że w ciszy serca znajdziesz spokój i zrozumienie.

PIŁKA NOŻNA LEGIA I JAGIELLONIA ZMIERZĄ SIĘ Z SZACHTAREM DONIECK I FRANCUSKIM STRASBOURGEM

Trudne zadanie Legii i Jagiellonii

Jakub Jabłoński
jakub.jablonski@polskapress.pl

Legia Warszawa i Jagiellonia Białystok w 2. kolejce Ligi Konferencji Europy nie będą faworytami. W przeciwieństwie do Lecha Poznań i Rakowa Częstochowa, które mają słabszych rywali.

Legia Warszawa spisuje się fatalnie w ostatnich meczach rodzimej PKO Ekstraklasy. Wojskowi stali się ligowym średniakiem, plasując się w tabeli pomiędzy Zagłębiem Lubin a Radoniakiem Radom.

Co gorsza, w ostatniej kolejce doznali kolejnej porażki - tym razem z Miedziowymi (1:3), którzy nie tylko utarli im nosa, ale też wyprzedzili w tabeli o jedną lokatę.

Na kilka dni przed meczem z Szachtarem Donieck szczególnie głośno zrobiło się o możliwej dymisji trenera Edwarda Iordănescu. Ostatecznie jednak, mimo ogromnego medialnego zgiełku, rumuński szkolenowiec pozostał na stanowisku i spróbuje wyprowadzić drużynę z kryzysu.

W Lidze Konferencji również nie jest lepiej. W inauguracyjnej kolejce Wojskowi przegrali u siebie z tureckim Samsunsporem (0:1). Z kolei ukraiński klub rozpoczął znacznie lepiej nowe rozgrywki, bo wymęczył wyjazdowe zwycięstwo nad szkockim Aberdeen (3:2).

Jakim rywalem jest Szachtar Donieck?

Ukraiński klub z bogatymi tradycjami nie może z oczywistych względów podejmować rywali na swojej słynnej Donbas Arenie. Po pierwsze, obiekt został zajęty przez rosyjskie wojsko, a po drugie - jest dziś kompletnie zniszczony i zaniedbany. To sprawia, że stadion, który budził zachwyty na Euro 2012, od 2014 roku stoi pusty i się marnuje.

Swoje domowe mecze Szachtar Donieck w europejskich pucharach rozgrywa obecnie w Krakowie, na stadionie im. Henryka Reymana przy ul. Reymonta 22, należącym do Wisły Kraków.

Mimo trudnej sytuacji w kraju zespół z Doniecka nie przestaje rywalizować na krajowym podwórku. Rozgrywki piłkarskie toczą się normalnie według harmonogramu. Ostatnio pokonał we Lwowie drużynę LNZ Czerkasy (4:1), a kilka dni później bezbramkowo zremisował na wyjeździe z Polissią Żytomierz.

W tabeli ukraińskiej Premier Ligi ekipa prowadzona przez słynnego Arde Turana (były piłkarz Barcelony obecnie jest trenerem ukraińskiego klubu) zajmuje drugie miejsce, tracąc za ledwie punkt do liderującego Krywbasa Krzywy Róg. Z kolei Dynamo Kijów znajduje się tuż za plecami Szachtara, mając o jedno oczko mniej.



FOT. FOT. WOJCIECH WOJTEKIEWICZ

Jagiellonia Białystok spisuje się fenomenalnie w ostatnich tygodniach. Drużyna nie przegrała od 17 spotkań, w PKO Ekstraklasie jest liderem tabeli

Transmisję z meczu Szachtar Donieck - Legia Warszawa w czwartek od godz. 18.45 będzie można obejrzeć wyłącznie na płatnych kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Studio Ligi Konferencji rozpocznie się już o godz. 17.00 na kanale Polsat Sport Premium 1. Prosto z trybun stadionu Wisły Kraków skomentują zmagania Sebastian Chabiniak, Marek Wasiluk.

Rywal Jagiellonii zremisował z PSG
Jagiellonia Białystok spisuje się fenomenalnie w ostatnich ty-

godniach. Drużyna prowadzona przez Adriana Siemienia nie przegrała od 17 spotkań, w PKO Ekstraklasie jest liderem tabeli, a i w Lidze Konferencji rozpoczęła fazę ligową od zwycięstwa. Jednak w czwartkowy wieczór o podtrzymanie tej passy może być bardzo ciężko. Duma Podlasia zagra na terenie czołowego obecnie francuskiego klubu.

RC Strasbourg jest rewelacją początku sezonu Ligue 1. Po 8 rozegranych spotkaniach plasuje się na 3. pozycji w lidze, a w ubiegły piątek zremisował na wyjeździe z PSG, czyli zwy-

cięczą poprzedniej edycji Ligi Mistrzów. Francuzi mają bardzo młody zespół, który jest głodny sukcesów. To właśnie do tego klubu latem przeszedł Maxi Oyedele, ale z powodu kontuzji jego wprowadzanie do zespołu zostało mocno spowolnione. Były pomocnik Legii Warszawa przeciwko biało-czerwonym prawdopodobnie nie zagra.

Transmisję z meczu RC Strasbourg - Jagiellonia Białystok (równolegle rozgrywanym ze spotkaniem Szachtara z Legią) od godz. 18.45 będzie można obejrzeć wyłącznie na płatnych kanałach Polsat Sport 2 oraz Pol-

sat Sport Premium 2. Studio Ligi Konferencji rozpocznie się już o godz. 17.00 na kanale Polsat Sport Premium 1.

Przeciwnicy Lecha Poznań i Rakowa

Najdalszy wyjazd w tej fazie europejskich rozgrywek czeka mistrzów Polski - Lecha Poznań. W 2. kolejce Ligi Konferencji piłkarze Kolejorza udadzą się w daleką podróż do Gibraltaru, gdzie zmierzą się z tamtejszym Lincoln Red Imps F.C. To aż 3188,2 kilometrów do pokonania - właśnie tyle dzieli Poznań od najmniejszego terytorium w stawce.

Faworyt tego starcia jest jednak oczywisty. Trudno wyobrazić sobie scenariusz, w którym najlepsza polska drużyna straciłaby punkty przeciwko zespołowi z Gibraltaru. Tym bardziej że w poprzedniej kolejce Lech zachwyił, pewnie pokonując Rapid Wiedeń.

Raków Częstochowa po ograniu rumuńskiego klubu Universitatea Craiova czeka zdecydowanie najbliższy wyjazd ze wszystkich polskich drużyn, bo tuż za naszą południową granicą zagra z czeską Sigmą Olomunieć.

Początek meczów Lecha i Rakowa od godz. 21.00. Transmisja na kanałach Polsat Sport 1, Polsat Sport Premium 1 (Lech Poznań) oraz Polsat Sport 2, Polsat Sport Premium 2 (Raków Częstochowa).

Fręch i Linette zakończyły sezon, który był daleki od oczekiwań

Łukasz Konstanty
lukasz.konstanty@polskapress.pl

TENIS Piękny sen Magdaleny Fręch dobiegł końca. Polska tenisistka 2025 rok zakończy w okolicach 60. lokaty w światowym rankingu.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że łodziankę zobaczymy w odbywającym się w tym tygodniu turnieju rangi 250 w Kantonie.

W chińskiej imprezie nasza zawodniczka ostatecznie nie wystartowała, a w tym tygodniu ogłosiła, że zakończyła już występy w sezonie 2025. Tym samym zabraknie jej także w turnieju z udziałem reprezentacji (BJKC), który odbędzie się w listopadzie w Gorzowie Wielkopolskim.

Poprzedni rok był dla Fręch najlepszym w karierze. Zaczęła od czwartej rundy wielkoszlegowego Australian



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Notowane wyniki sprawiły, że Fręch w światowym rankingu znalazła się w pobliżu czołowej dwudziestki

Open i trzeciej w Dubaju. Potem nastąpiły słabsze tygodnie i seria porażek, druga część sezonu była już jednak znakomita - ćwierćfinał w Nottingham, finał w Pradze, ćwierćfinał w Monterrey, tytuł w Guadalajarze, czwarta

runda w tysięczniku w Pekinie i ćwierćfinał w turnieju tej samej rangi w Wuhan.

Notowane wyniki sprawiły, że Magda w światowym rankingu znalazła się w pobliżu czołowej dwudziestki i utrzymywała się na wyso-

kich lokatach przez wiele miesięcy.

Niestety, dobrej dyspozycji Polka nie była w stanie potwierdzić w kolejnym sezonie. Za ledwie 15 zwycięstw i aż 25 porażek to bilans tegorocznych występów naszej tenisistki. Łodzianka tylko dwukrotnie zagrała w ćwierćfinale: w Waszyngtonie (ranga 500) i Guadalajarze (500). W Wuhan zdołała dotrzeć do 1/8 finału. Do tego dochodzą jeszcze trzecie rundy Australian Open i US Open. To zdecydowanie za mało, jeśli realnie myśli się o miejscu w trzydziestce.

W minionych miesiącach martwił nie tylko fakt, iż Magda notowała słabsze rezultaty niż rok wcześniej, ale także to, że zdecydowanie za często przegrywała z tenisistkami znacznie niżej notowanymi. Ella Seidel (95. miejsce w rankingu w dniu meczu)

w Pekinie, doświadczona Sorana Cirstea (138.) w Cincinnati, Julia Starodubceva (73.) w Montrealu, Victoria Mboko (97.) w Wimbledonie, Elena Gabriela Ruse (102.) w Miami, Suzan Lamens (87.) w Brisbane, a przede wszystkim Nikola Bartunkova (228.) w Guadalajarze - między innymi te zawodniczki wyrzucały Fręch za burtę w minionych miesiącach.

Także Magda Linette (obecnie 56. w rankingu) nie ma wielkich powodów do radości. Polka wzięła udział w 25. turniejach, ale w aż 14. odpadała już po pierwszym pojedynku. Sezon zakończyła serią sześciu porażek z rzędu, a łączny bilans w 2025 roku to 21 wygranych i 25 przegranych.

Poznanianka miewała lepsze momenty (półfinał w Nottingham, ćwierćfinał w Abu Zabi, Miami i Strasburgu), za-

notowała kilka spektakularnych zwycięstw (ograła m.in. Coco Gauff i Jessicę Pegulę), ale, tak jak Fręch, przytrafiła jej się również spektakularne wpadki - przykładami choćby porażki z Mayą Joint (118., Hobart), Elsą Jacquemot (113., Wimbledon) czy Antonią Rużić (78., Wuhan).

Powrót do czołówek w 2026 roku nie będzie łatwy. W ostatnim czasie Polki miały miejsca bezpośrednio w turniejach głównych wszystkich ważnych turniejów. Teraz, by zagrać w większości imprez rangi 500, a nawet niektórych (z mniejszą liczbą uczestniczek) tysięcznikach, będą musiały przebić się przez kwalifikacje. W dodatku w największych imprezach nie będą rozstawione, a więc na takie rywalki, jak Aryna Sabalenka czy Gauff, będą mogły trafić już w pierwszych rundach.

SPORT

www.sportowy24.pl

Kacper Młynarski: Gramy na razie na pięćdziesiąt procent naszego potencjału

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. 1 LIGA MĘŻCZYZN. - **Chcemy grać ułożony basket - mówi Kacper Młynarski, skrzydłowy OPTeam Energia Polska Resovii.**

Po trzech porażkach Resovia wygrała trzy razy. Zgrywanie zespołu ma się ku końcowi? Najbardziej cieszy, że wygramy. Plan minimum na pierwsze sześć kolejek wykonaliśmy, ale styl nie rozpieszcza.

Ile potencjału na razie wykorzystujecie?

Pięćdziesiąt procent. Jeszcze się to wszystko nie klei, ale też nie ma się co dziwić. To młody zespół. W pierwszej piątce trzech ludzi ma po 22 lata. Chcemy grać ułożony basket, ale na to potrzeba czasu.

Mówiło się, że latem dostaliście w kość na treningach. Tak zwana świeżość już jest, czy dopiero ma być?

Powoli się do niej zbliżamy. Trenowaliśmy bardzo mocno, nadal ciężko pracujemy, ale pewnie niedługo zaczniemy schodzić z obciążenia.

W ekstraklasie trenowałeś jeszcze mocniej?

To by nie przeszło. W drużynach PLK gra po sześciu obokrajowców. Gdyby musieli za-

suwać po sześć dni w tygodniu, zwariowaliby (śmiech).

A propos zagranicznych graczy. Cliron Hornbeak jest gotowy na nadejście zimy?

On jest z Ohio, z północnej części USA. Mówił, że tam pada więcej śniegu niż w naszych stronach. Większe wyzwanie przed Santiago Vauletem. Grał w Polsce, ale krótko. Zimy nie zaliczył, a ostatnie dwa sezony spędził we Włoszech, w trochę innych temperaturach.

Drogi zimą też będą inne. Podróże do obcych hal pewnie się wydłużą.

Drogi są jednak coraz lepsze, wszędzie jest coraz bliżej. Takiego wyjazdu jak sezonie, gdy grałem w Koszalinie, nie zaliczamy. Wracaliśmy wtedy z Krosna szesnaście godzin.

W weekend czeka was długa, ale prosta droga na mecz z WKK Wrocław. Jak będzie?

Rywal w zasięgu, ale groźny. Trzeba zatrzymać Waldowa na środku i nie tylko jego. Jest tam choćby Kuba Patoka, z którym grałem w Tarnobrzegu.

Jest też nastoletni Bruno Chalicki, wychowanek Niedźwiadków Przemysłu. Będzie z niego koszykarz?

Bardzo dobry chłopak. Bardzo silny, jak na swój wiek. Wydaje mi się, że przed sobą ciekawą przyszłość. ©©



Po WKK mamy pauzę, a potem mecze ze Spójnią, Kotwicą i ŁKS-em. Ta seria wiele powie - uważa Kacper Młynarski

PIŁKA NOŻNA | 3 LIGA

Jest decyzja w sprawie meczu Wisłoki ze Stalą Kraśnik

Pozналиśmy decyzję Polskiego Związku Piłki Nożnej dotyczącą meczu Wisłoki Dębica ze Stalą Kraśnik z 10 października br. Przypomnijmy, że pojedynek między Wisłoką Dębica a Stalą Kraśnik nie doszedł do skutku. Na meczu nie pojawił się zespół z Kraśnika tłumacząc się awarią autokaru. PZPN zweryfikował wynik tego spotkania jako walkower na korzyść dębickiego zespołu. W związku z tym dębiczanie awansowali na 4. miejsce w tabeli.



FOT. SŁAWOMIR OSKARSKI

PIŁKA NOŻNA

Piłkarska środa

W meczu ćwierćfinałowym Okręgowego Pucharu Polski (podokręg Rzeszów-Dębica) Smocznanka Mielec pokonała Stal II Rzeszów 3:2. W CLJ U-15 Stal Rzeszów zremisowała 1:1 z DAP-em Dębica.

Jest moc. Udany start Asseco Resovii. Sensacja i koncert

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. **Asseco Resovia zainaugurowała nowy sezon wyjazdowym zwycięstwem 3:1 ze Ślepskiem Malow Suwałki. Na początku zapachniało sensacją, potem był rzeszowski koncert.**

W pierwszym secie grał tylko Ślepski. Bombardował Resovię zagrywkami, stawiał blok, skutecznie atakował. Od początku dominował, zwiększając przewagę, która urosła do dziesięciu punktów. Kto tak pięknie gra? - cieszyli się fani bojowo nastawionych gospodarzy. Faworyt znalazł się w potrzasku. Zdobył tylko 17 oczek. - Co to będzie? - zadawali sobie pytanie kibice resowianów. Oni sami pewnie też. - W pierwszym secie jakby nie było nas na boisku; bardzo ciężko nam się grało. Na szczęście potrafiłmy to odwrócić. Później gra wyglądała dużo lepiej, ale czuję, że mamy jeszcze coś do poprawy - mówił Artur Szalpak, pierwszoplanowa postać, MVP pojedynku.

Goście szybko zgasiłi niepokój. Od drugiej partii włączyli mocną zagrywkę, odrzucili rywali od siatki i punktowali na wszystkie sposoby, głównie w ataku Karol Butryn strzelał asy, a w ataku szalał Szalpak. Miejscowi mieli same problemy. Wyszarpali tylko 16 punktów. W trzeciej odsłonie gra także toczyła się na rze-



FOT. ASSECO RESOVIA/PRESSFOCUS.PL

Siatkarze Asseco Resovii stanęli na wysokości zadania i po trudnym początku w świetnym stylu wrócili do gry i pokonali pewnie drużynę Ślepska Malow Suwałki

szowską nutę. Czwarta także przebiegała pod znakiem inicjatywy podopiecznych trenera Massimo Bottiego, ale Ślepski ambitnie dążył do tie-breaka; zmniejszył straty do jednego punktu (16:17). Rzeszowianie znów pokazali moc i Danny Demyanenko przypieczętował sukces. - Był to typowy pierwszy mecz sezonu. W nich zawsze spodziewamy się wielkich emocji, szczególnie na początku. Niżej notowany zespół jest bardzo groźny, szczególnie

we własnej hali. Zagrali bardzo dobrze pierwszego seta, nie ugryźliśmy ich zagrywką, w kolejnych partiach siła w zagrywce została już pokazana, co przechyliło szalę na naszą korzyść - stwierdził Paweł Zatorski.

- Mecz pokazał ogromny nasz potencjał oraz że mamy wiele rzeczy nad którymi musimy pracować. Jeżeli siedzi nam zagrywka i gramy dobrze w ataku, jak od drugiego seta, to będziemy groźni dla każdego

przeciwnika - ocenił Marcin Janusz, kapitan drużyny.

ŚLEPSKI MALOW SUWAŁKI - ASSECO RESOVIA 1:3 (25:17; 16:25; 17:25; 18:25)

Ślepski: Droszyński, Honorato 11, Smith 11, Nowakowski 4, Asparuhov 14, Filipiak 15, Mariński (libero) oraz Kwasiński, Jankiewicz, Panou 2. Trener: Dominik Kwapisiewicz.

Resovia: Janusz, Butryn 16, Szalpak 22, Poręba 5, Demyanenko 12, Cebul 9, Shoji (libero) oraz Louati 2, Bucki, Zatorski, Nowak. Trener Massimo Botti.

Sędziowali: Agnieszka Michlic i Piotr Skowroński. **Widzów:** 1696. **MVP:** Artur Szalpak. W niedzielę Resovia zagra z Treflem Gdańsk.

STS Sanok bez szans w starciu z Zagłębiem

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

HOKEJ | TAURON HOKEJ LIGA. **Mecz do jednej bramki zobaczyli kibice w Sanoku, którzy oglądali starcie STS-u z Zagłębiem Sosnowiec. Gospodarze nie mieli nic do powiedzenia.**

STS SANOK - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 0:11 (0:6, 0:3, 0:2)

Bramki: 0:1 Seppala 4 (asysty: Ciura, Sozański), 0:2 Gromadzki 5 (Chmielewski, Roine), 0:3 Roine 8 (Bilas), 0:4 Jokinen 10 (Brynus, Seppala), 0:5 Chmielewski 11 (Kotlorz, Gromadzki),

0:6 Jokinen 14 (Seppala, Naróg), 0:7 Kotlorz 24 (Ciepielewski), 0:8 Jokinen 25 (Sozański, Seppala), 0:9 Seppala 29 (Sozański, Brynusk), 0:10 Nahunko 48 (Sirkia, Włodara), 0:11 Bilas 60 - w podwójnej przewadze (Seppala, Brynusk).

STS: Świdzki (10 Ovecka, 26 Świdzki) - Wilczok, Kang, Tomiczek, Sienkiewicz, Filipek - Sitnik, Niemczyk, K. Bukowski, Prokurat, Czopor - Kosteczka, Koczera, Kowalczyk, Nikolaiewicz, Huhdanpaa - Kamienie, Wawrzekiewicz, Majerczyk, Kozłowski. Trener Bogusław Rapała.

Kary: 2:6. **Widzów** 600.

Można śmiało powiedzieć, że mecz został ustawiony już



FOT. ANDRZEJ BANAS

We wtorek do sanockiej bramki wpadło dużo goli

w I tercji, w której niesamowicie skuteczni byli gracze z Sosnowca. W zasadzie większość ich prób strzałów na bramkę Świdzkiego, a potem Ovecki kończyło się bramkami. W kolejnych odsłonach Zagłębie nie strzelało już tak dużo, ale mimo wszystko trafiało i przewaga cały czas rosła, a STS nie potrafił odpowiedzieć choćby jednym trafieniem.

POZOSTAŁE WYNIKI: BS Polonia Bytom - Comarch Cracovia 5:2 (1:1, 2:1, 2:0); GKS Katowice - Unia Oświęcim 2:6 (0:3, 2:1, 0:2); GKS Tychy - KH Energia Toruń 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

©P